

# PRZEGLĄD MIERNICZY

MIESIĘCZNE CZASOPISMO NAUKOWE, ZAWODOWE I INFORMACYJNE  
POŚWIĘCONE SPRAWOM MIERNICZYM  
ORGAN STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH W POLSCE

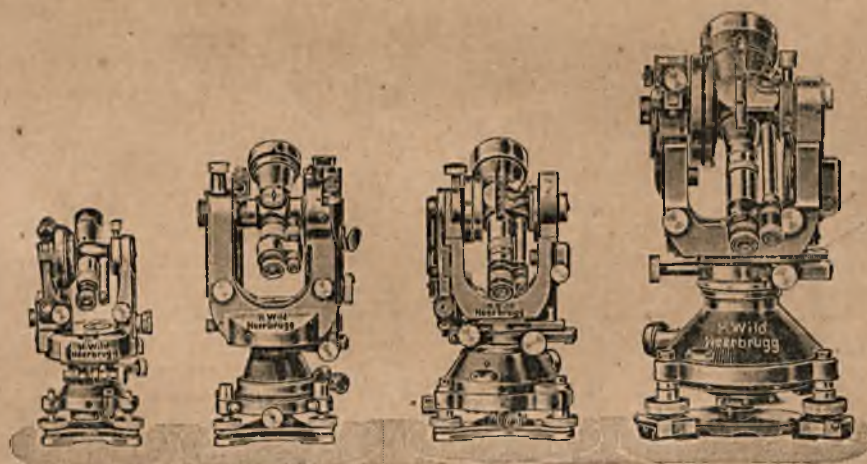
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, WIELKA 5 m. 4 — TEL. 679-85. KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 4376  
ADMINISTRACJA CZYNNA w DNI POWSZEDNIE od godz. 8-ej do 3-ej.

Prenumerata roczna 24 zł., półroczna 12 zł., kwartalna 6 zł., Zmiana adresu 1 zł.

Ceny ogłoszeń w czasopiśmie: Strona 300 złotych;  $\frac{2}{3}$  strony — 250 złotych;  $\frac{1}{2}$  strony 200 złotych;  $\frac{1}{3}$  strony — 150 złotych;  $\frac{1}{4}$  strony — 120 złotych;  $\frac{1}{8}$  strony — 70 złotych;  $\frac{1}{16}$  strony — 40 złotych

## WILD

PEŁNA SERJA TEODOLITÓW



Dokładność odczytu kół:

		360°	400°
Teodolit-busola	T 0	1'	1'
Teodolit repetycyjny	T 1	6"	10"
Teodolit uniwersalny	T 2	1"	1"
Teodolit precyzyjny	T 3	0",2	0",5

W konstrukcji każdego z tych instrumentów uwzględniono w najwyższym stopniu zasady teoretyczne i wymagania praktyczne. Po wieloletnich próbach i doświadczeniach stworzono komplet 4 instrumentów tak celowo przemyślanych, że zapewniają otrzymanie pierwszorzędných rezultatów przy wszelkich pracach, wchodzących w zakres miernictwa. Instrumenty te nie posiadają żadnych zbędnych urządzeń. Przy powolnem dojrzewaniu konstrukcyj pozostawiono w instrumentach tylko to, co jest naprawdę użyteczne, celowe i praktyczne. Przedstawione wyżej cztery instrumenty zapewniają dzięki celowo stopniowanej dokładności otrzymanie najlepszych rezultatów w każdej pracy.

**H. WILD, S. A., Heerbrugg (Szwajcaria)**

WYŁĄCZNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ:

**H. ROZEN, Warszawa, ul. Krucza 36, tel. 9-41-78.**

# ZEISS

## DALMIERZ „KIPPLODIS”

Z PIONEM; DRAŻKOWYM I POCHYLANĄ LUNETĄ



Dla dokładnych optycznych pomiarów w układzie współrzędnych prostokątnych, oraz dla zdjęć warstwicznych w terenach płaskich i górzystych. Zakres pochylania lunety do  $\pm 30^\circ$ . Odczyt zapomocą nonjusa i lupy 1'.

Podziałka redukcyjna.

Poziomnica niwelacyjna.

Dokładność pomiaru odległości:

1 cm. na 50 m.

**TEODOLITY — NIWELATORY  
TACHYMETR — REDUKCYJNY  
PRZYRZĄDY FOTOGRAMOMETRYCZNE  
DO WYKONANIA I OPRACOWANIA ZDJĘĆ**

prosimy żądać prospektów i informacji w firmie:

**CARL ZEISS, Jena**

lub w GENERALNEM PRZEDSTAWICIELSTWIE na POLSKĘ

**Inż. WŁ. LEŚNIEWSKI**



WARSZAWA 22,

ul. TOPOŁOWA 2,

tel. 8-16-06, 8-16-46.

# PRZEGLĄD MIERNICZY

ORGAN STOWARZYSZEŃ MIERNICZYCH W POLSCE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, WIELKA 5, — TEL. 679-85.  
KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 4376 — REDAKCJA CZYNNA w CZWARTKI w godz. 10 — 1.  
ADMINISTRACJA CZYNNA w DNI POWSZEDNIE od godz. 8-ej do 3-iej. — Redakcja rękopisów nie zwraca.

## T R E Ś Ć :

- Inż. Wacław Nowak* — Zasady klasyfikacji i szacunku gruntów przy scaleniu.  
*Stanisław Ossowski, mierniczy przysięgły* — Kilka uwag o scalaniu gruntów.  
*Inż. Władysław Surmacki* — Zjazd Delegatów Międzynarodowej Federacji Mierniczych.  
*Dr. inż. Stanisław Jachimowski* — Wyrównanie jednokierunkowych poligonów.  
II gi Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P.

Przegląd piśmiennictwa.  
Wiadomości bieżące.

## S O M M A I R E :

- W. Nowak, ing.* — Principes du classement et de l'évaluation des terrains pendant le remembrement.  
*S. Ossowski, géom. assér.* — Quelques observations sur le remembrement.  
*1. Surmacki, ing.* — Séance des Délégués de la Fédération Internationale des Géomètres.  
*S. Jachimowski, dr. ing.* — Compensation des polygones à sens unique.  
2-<sup>e</sup> Congrès des Délégués de l'Union des Géomètres Assermentés de la République Polonaise.  
Revue des livres et des journaux.  
Chronique professionnelle.

*Inż. WACŁAW NOWAK.*

## ZASADY KLASYFIKACJI I SZACUNKU GRUNTÓW PRZY SCALENIU.

Istota scalenia gruntów polega na ich zamianie, zamienia się zaś działki gruntów należące do uczestnika scalenia, liczne i rozmieszczone w szachownicy, względnie tylko nadmiernie zwężone, na działkę jedną lub kilka, wydzielanych na tym samym obszarze, objętym postępowaniem scaleniowym, przyczem zamieniane grunty każdego uczestnika scalenia winny być równoważnościowe.

Dla dokonania takiej zamiany na zasadach równoważności niezbędne jest ustalenie powierzchni oraz przeprowadzenie szacunku gruntów, objętych zamianą, szacunek z kolei wymaga uprzedniego dokonania klasyfikacji, czyli rozsegregowania gruntów.

Z celów i zadań, którym służy scalenie gruntów, oraz z zasad, według których się ono odbywa, wynika:

- 1) że klasyfikacja przy scaleniu jest wyłącznie klasyfikacją szacunkową,
- 2) że szacunek przeprowadza się dla dokonania wyłącznie zamiany gruntów, objętych oszacowaniem, i
- 3) że cała czynność klasyfikacji i oszacowania ogranicza się każdorazowo do ściśle określonego, stosunkowo nieznacznego obszaru, objętego jednym postępowaniem scaleniowym.

Są to istotne cechy klasyfikacji i oszacowania gruntów przy scaleniu, wyróżniające te czynności z pośród całego kompleksu podobnych czynności, wykonywanych dla innych celów, i powodujące zastosowanie specjalnych zasad i sposobów do przeprowadzenia klasyfikacji i oszacowania gruntów.

Szacunek gruntów polega na:

- a) ustaleniu kategorii szacunkowych na obszarze scalenia,
- b) wyodrębnieniu tych kategorii szacunkowych w terenie przez oznaczenie granic ich zasięgu i
- c) ustaleniu wysokości szacunku dla każdej kategorii szacunkowej gruntów.

Dwa pierwsze etapy nazywamy zwykle klasyfikacją, a trzeci oszacowaniem, właściwie zaś przy scaleniu trudno jest wyraźnie oddzielić klasyfikację, czyli segregowanie gruntów, od ich szacunku, gdyż te czynności wzajemnie się przenikają, stanowiąc razem to, co nazywamy i co ustawa scaleniowa określa mianem „szacunku gruntów“.

Dla pełniejszego scharakteryzowania i przeanalizowania klasyfikacji szacunkowej i oszacowania gruntów przy scaleniu zastosujemy metodę porównania wymienionych czynności z czynnościami podobnymi, lecz dla innych celów, niż scalenie, u nas wykonywanymi.

Są to następujące klasyfikacje i oszacowania gruntów:

a) Klasyfikacja gruntów dla podatku gruntowego, zapoczątkowana w r. 1935, której objektem są grunty całego obszaru Rzeczypospolitej. Wychodząc z naturalnych właściwości gleb i przyjmując przeciętne warunki wydajności gruntów i ich zagospodarowania, klasyfikacja taka wyodrębnia w jedną klasę grunty o jednakowej przeciętnej zdolności produkcyjnej, przez co ustalone zostaną jednolite dla całego Państwa podstawy dla równomiernego wymiaru podatku gruntowego.

b) Szacunek gruntów dla celów wszelakiej sprze-

daży, w tej liczbie i dla parcelacji, ogranicza się do stosunkowo niewielkiego terenu, objętego sprzedażą, ma na celu doraźne określenie wartości gruntów w walucie obiegowej w danym momencie i uzależnia się od konjunktury.

c) Klasyfikacja szacunkowa dla celów kredytowych, aczkolwiek obejmuje każdorazowo tylko nieznaczny obszar, jednak opiera się na kryterjach porównawczych gruntów w całym Państwie, względnie w większych dzielnicach, przede wszystkim uwzględniając niezmiennie czy też trwale właściwości gruntów, celem uzyskania należytego zabezpieczenia na czas dłuższy dla udzielanych kredytów.

d) Klasyfikacja szacunkowa przy likwidacji serwitutów ma na celu ustalenie wartości gruntów na ograniczonym obszarze i w określonym momencie, celem zamiany uprawnień do użytkowania na prawo własności do szacowanych gruntów.

We wszystkich wymienionych wypadkach mamy do czynienia, tak jak i przy scaleniu, z klasyfikacją szacunkową.

Jeżeli chodzi o zasięg, to, w przeciwieństwie do scalenia, w wypadku, wymienionym pod „a”, obejmuje on całą Rzeczpospolitą, w wypadkach zaś, wymienionych pod „b” i „c”, chociaż bezpośrednio dotyczy ograniczonego obszaru, to jednak musi wychodzić z porównania gruntów na całym obszarze Państwa lub znacznej części Państwa. Wreszcie w wypadku, wymienionym pod „d”, zasięg porównawczy zwięża się do danej okolicy. Natomiast przy scaleniu zasięg zainteresowań naszych i porównań nie przekracza granic obszaru scaleniowego i wszystko, co dotyczy gruntów poza temi granicami, jest dla celów scalenia prawie bez znaczenia.

Co się tyczy okresu czasu, do którego odnosi się oszacowanie, to w wypadku, wymienionym pod „a” i „c”, ma to być z reguły okres dłuższy na przyszłość, w wypadku „d” mamy do czynienia z przewidzianym ustawowo stosunkowo krótkim okresem, poprzedzającym likwidację serwitutów, w wypadku „b” odnosimy oszacowanie do istniejącej konjunktury w momencie oszacowania. Przy scaleniu interesuje nas tylko moment obecny, w którym dokonywa się scalenie.

Najcharakterystyczniejszej cechy scalenia, którą jest wymiana gruntów na grunty, nie spotykamy w żadnym z innych wypadków, kiedy zachodzi potrzeba klasyfikacji i oszacowania. Przy sprzedaży i parcelacji wymieniamy grunty na pieniądze, tę samą ewentualność przewidujemy przy udzielaniu kredytu, zabezpieczonego gruntami, a przy likwidacji serwitutów grunty oddajemy wzamian za prawa użytkowania i osiągnięcia korzyści. Nawet rzadko spotykana zwykła (nie trybem scaleniowym dokonywana) zamiana gruntów pomiędzy dwoma właścicielami, gdyby się odbywała na zasadach oszacowania, to i wten czas różniłaby się znacznie od zamiany gruntów przy scaleniu, po pierwsze tem, że taka zamiana byłaby dobrowolna, a scalenie przewiduje przymus, a po drugie, co jest ważniejsze, że przy opisanej zamianie w chwili dokonywania klasyfikacji i oszacowania wiadomo jest, które grunty otrzymuje zamieniający wzamian za grunty, jakie oddał do zamiany, natomiast przy scaleniu, w chwili wykonywania klasyfi-

kacji i oszacowania, wiadome jest tylko, które grunty oddaje uczestnik scalenia do zamiany, z reguły zaś nie jest wiadome, które grunty tenże uczestnik scalenia wzamian otrzyma.

Uczestnicy scalenia obszaru, objętego jednym postępowaniem, stają się jakby współwłaścicielami całego obszaru scaleniowego, czy też jakby jedną dużą rodziną, do której należy wspólny majątek, a tym jest cały obszar scalenia; ten majątek ma być podzielony przymusowo lecz sprawiedliwie pomiędzy współwłaścicieli, z których każdy ma ściśle określony udział, przyczem udział ten wyznaczony został również na podstawie tych samych klasyfikacji i oszacowania, według których dokonany będzie podział wspólnego majątku. Ta ostatnia okoliczność wykaże nam znów różnicę pomiędzy wyznaczeniem ekwiwalentów poscaleniowych, a zwykłym podziałem wspólnot, gdyby taki podział, na zasadzie klasyfikacji i oszacowania, odbywał się niezależnie i poza scaleniem.

Jak z tego widać, scalenie jest jednym z najbardziej skomplikowanych rodzajów zamiany gruntów.

Istota scalenia wymaga zastosowania do klasyfikacji i oszacowania gruntów przy scaleniu szczególnych zasad i sposobów we wszystkich podanych poprzednio etapach tych czynności, t. j. ustaleniu klas, wyodrębnieniu ich w terenie i ustaleniu szacunku.

Ograniczenie zamiany gruntów każdorazowo tylko do obszaru scalenia powoduje potrzebę wyznaczenia nie samej wartości szacunkowej gruntów, lecz tylko wzajemnego stosunku wartości szacunkowych poszczególnych klas, stąd też klasyfikację i oszacowanie przy scaleniu nazywamy „względniemi” w odróżnieniu od klasyfikacji i oszacowania „bezwzględnych”, które mają za zadanie porównanie gruntów ze wszystkimi gruntami na całym obszarze Państwa oraz wyznaczenie rzeczywistej wartości szacunkowej gruntów. Ograniczając się do cyfr względnych, klasyfikacja i oszacowanie gruntów przy scaleniu wymagają natomiast dużej dokładności w ustaleniu tych względnych wartości.

Większa dokładność klasyfikacji i oszacowania gruntów przy scaleniu wyraża się głównie: a) w uwzględnieniu większej ilości przymiotów, danym gruntem właściwym i b) w większym zróżniczkowaniu jakości gruntów i ich wartości, czyli w ustaleniu większej ilości klas szacunkowych.

Przy klasyfikacji szacunkowej, t. zw. „bezwzględnej”, kryterja porównawcze opieramy na przeciętnych ogólnych warunkach i przymiotach, właściwych gruntem w całym Państwie, przy klasyfikacji szacunkowej dla scalenia musimy, oprócz tych samych elementów, uwzględnić jeszcze szczegółowe indywidualne przymioty, właściwe gruntem scalanym, oraz warunki lokalne.

Nie wystarcza nam tutaj rozpoznanie naturalnych właściwości gleby i określenie jej typu i odmiany, aczkolwiek jest to zupełnie niezbędne i odgrywa najczęściej rolę dominującą przy ustaleniu klas i szacunków względnych.

Natomiast szczególne indywidualne przymioty, właściwe szacowanym gruntem, pomijane zwykle, lub w nieznacznym stopniu uwzględniane przy klasyfikacji szacunkowej „bezwzględnej”, oraz warunki

lokalne, w których te grunty się znajdują, wywierają znaczny wpływ na rezultaty klasyfikacji i oszacowania przy scaleniu.

Jednym z dowodów słuszności powyższego twierdzenia służy fakt, że przy scaleniu nietylko różniczkuje się według odmiennych klas i szacunków grunty, należące do jednej klasy szacunkowej ogólnopaństwowej, ale że niejednokrotnie stosunek wartości szacunkowych tych klas przy scaleniu przewyższa stosunek wartości szacunkowych sąsiednich klas ogólnopaństwowych, oraz że, obok tego, zdarzyć się może zjawisko odwrotne, a mianowicie grunty, należące do różnych klas bezwzględnych, okażą się przy scaleniu równowartościowemi.

Takie przesunięcia w rozpiętości wartości szacunkowych ustalanych przy scaleniu w porównaniu do wartości ustalanych przy klasyfikacji szacunkowej bezwzględnej, prowadząc b. często do zwiększenia tych pierwszych rozpiętości, wyrażają się w większej ilości rozróżnianych klas szacunkowych przy scaleniu.

Zastanawiając się nad tem, jak daleko ma sięgać precyzja rozróżniania kategorii szacunkowych gruntów przy scaleniu, a co za tem idzie, jak dużo klas szacunkowych wprowadzać należy przy scaleniu, przychodzimy do przekonania, że granice precyzji nakreślone są względami praktycznymi, a mianowicie: należy posuwać się tutaj do granic praktycznie dostrzegalnych różnic wartości gruntów przy skomplikowanym procesie porównania przed i po scaleniowych ekwiwalentów gruntowych.

Nakreślając sobie granice zróżniczkowania szacunku gruntów przy scaleniu, musimy się także oprzeć do pewnego stopnia na przeciętnych przymiotach, warunkach i cechach scalanych gruntów, lecz przeciętność ta przystosowuje się każdorazowo tylko do danego obszaru scaleniowego i w skali, odpowiadającej właściwościom tego obszaru.

Granice dokładności klasyfikacji przy scaleniu, której miarą służy ilość wyodrębnionych klas szacunkowych, zdefiniowałbym w sposób następujący:

1) Zamała dokładna będzie klasyfikacja szacunkowa i zamała będzie ilość wyodrębnionych klas wtenczas, kiedy się znajdują na obszarze scalenia takie dwa kawałki gruntów, które, będąc odniesione do jednej klasy szacunkowej, w rzeczywistości różnią się pod względem wartości, a różnica ta jest praktycznie dostrzegalna i wyczuwalna.

2) Zaduża będzie ilość wyodrębnionych klas szacunkowych wówczas, kiedy na obszarze scalenia znajdują się takie dwa kawałki gruntów, które zaliczone są do różnych klas szacunkowych, różnica zaś w ich wartości nie jest praktycznie dostrzegalna i nie wyczuwa się.

W tych właśnie granicach, od góry i od dołu zakreślonych, winna się zawierać właściwa dokładność szacunku oraz ilość klas szacunkowych przy scaleniu gruntów.

Mógłby ktoś powiedzieć, że taka definicja dokładności jest zbyt prosta i ogólnikowa i że nie może służyć jako przepis, pozwalający na ustalenie w każdym wypadku ilości klas szacunkowych.

Na to odpowiem, że nie jest absolutnie możliwe podanie ścisłej recepty, gdyż każdy obiekt scaleni-

wy jest odmienny i niepodobny do innego, każdy stanowi zamknięty w sobie, niepowtarzający się kompleks i splot właściwości, a, oprócz tego, że wmyślenie się w tę ogólną definicję granic dokładności i jej umiejętne zastosowanie wcale dobrze rozwiąże nam problem ilości klas szacunkowych.

Przecież przeciw zasadom, podanym w tej elementarnej definicji, często grzeszymy, niedostatecznie różniczkując scalane grunty, lub też, co bodaj częściej bywa, ustalając zbyt dużą ilość klas szacunkowych. Można znaleźć w archiwach i aktach urzędów takie objekty scaleniowe, gdzie w jednym tylko użytku ornym ustalono 17 klas, a nawet 25. Nie znając tego obiektu można śmiało powiedzieć, że w warunkach, jakie spotykamy u nas w województwach centralnych, trudno było odróżnić, np., jakąś klasę 11-ą od 12-tej lub też od 10-tej.

Taka nadmierna ilość klas szacunkowych nie tylko pożytku nie przyniesie, ale napewno wyrządzi szkodę, gdyż, zamiast dać nam porównanie wartości gruntów, może tylko wykonawców scalenia oraz zainteresowanych uczestników scalenia kompletnie dezorientować, poderwać wszelkie zaufanie do skuteczności szacunku przy scaleniu oraz doprowadzić do sprzecznych i wręcz fałszywych rezultatów.

Przechodząc od tych zasad do wskazań praktycznych, można byłoby nadmienić, że grunty obszaru scaleniowego należałoby uszeregować zgruba według grup i pojęć na grunty dobre, średnie i słabe, a następnie, w zależności od występujących różnic i rozpiętości w wartościach, można precyzować podział na odpowiednie klasy, np.: grunty najlepsze, bardzo dobre, dobre, dość dobre, lepsze niż średnie, średnie, mniej niż średnie, słabe, bardzo słabe, najslabsze lub temu podobne, zatrzymując się na granicy dostrzegalnych różnic szacunku.

Gdybyśmy chcieli dalej przytoczyć w stosunku do ilości klas szacunkowych cyfry, to można zaznaczyć, iż dotychczasowa praktyka wykazuje, że, dla warunków województw centralnych, w gruntach ornym, rozróżnianie od 4 do 10, a średnio od 6—8 klas szacunkowych jest wystarczające, w łąkach od 3 do 6 klas. Są to cyfry eksperymentalne i bezwzględnie nie mogą stanowić żadnej normy.

Oczywiście nie mniej, a raczej więcej niż ilość klas, ważne jest prawidłowe ustalenie cech bonitacyjnych, właściwym gruntom odnośnej klasy szacunkowej, oraz trafne zaszerogowanie gruntów do ustalonych klas szacunkowych.

Przy podziale na klasy szacunkowe zaszerogowaniu gruntów i określeniu ich szacunku, jak wynika z celów szacunku przy scaleniu, należy brać pod uwagę całokształt warunków, w jakich się szacowane grunty znajdują, oraz wszelakie właściwe im przymioty, a więc nietylko cechy trwałe: rodzaj gleby, podglebia i podłoża, ich właściwości naturalne i warunki przyrodnicze, położenie gruntów, spadki, wystawę, łatwość lub trudność uprawy, głębokość zalęgania wód gruntowych i t. p., ale także i cechy zmienne lub przejściowe, które mogą mieć znaczenie dla wartości szacunkowej, jak również oddalenie od osiedla, dogodność dojazdów i t. d.; jednym słowem, należy oceniać nietylko zdolność produkcyjną gruntów, przy obecnych sposobach gospodarowania da-

nej wsi, ale także rozważyć i ocenić wszelkie okoliczności, mające, lub mogące mieć, znaczenie przy użytkowaniu gruntów. Nie należy pomijać rozpatrzenia sprawy możliwości zamiany rodzaju użytkowania, np. pastwisk na rolę lub łąkę. Wreszcie przy szacunku należy się w pewnej mierze liczyć z urodobaniami, a nawet czasami uprzedzeniami uczestników scalenia, czyli uwzględniać, oczywiście we właściwym stopniu, czysto subiektywny stosunek uczestników scalenia do szacowania gruntów, gdyż chęci i życzenia scalających się nie mogą nam być obojętne, z tem jednak, że wspomniane subiektywne nastawienie należy poddać rzeczowej krytyce.

Umiejętne i należyte ustalenie typów szacunkowych oraz trafne zaszeregowanie do ustalonych kategorii szacunkowych, czyli klas, każdego wyodrębnionego w terenie obiektu gruntowego jest rezultatem tak wiedzy i umiejętności, jakoteż doświadczenia, spostrzegawczości i wprawy taksatora. Wprawa w szacowaniu gruntów polega na umiejętności znalezienia ogólnej wypadkowej wszystkich czynników, które, mając wpływ na wartość szacunkową gruntów, dają się wyraźnie ustalić i określić, jak również i tych, które trzeba określić według pewnych przeciętnych norm i pojęć.

Przechodząc teraz do trzeciego z liczby elementów, z których się składają czynności klasyfikacyjno-szacunkowe, czyli do ustalenia wartości szacunkowej każdej klasy gruntów, czyto w cyfrach i jednostkach względnych, czy też w postaci wzajemnego stosunku wartości szacunkowych poszczególnych klas, należy stwierdzić, że tutaj najwięcej musi się wyjawiać umiejętność i wprawa taksatora oraz należyta doza opamiętania, a nawet wycucia istoty sprawy, co razem nazwałbym pewnego rodzaju zmysłem szacowania gruntów.

Zagadnienie wartości szacunkowej poszczególnych kategorii gruntów staje przed nami od samego początku czynności klasyfikacyjno-szacunkowych; wszak ustalając kategorie szacunkowe już decydujemy, że grunty jednej różnią się właśnie wartością szacunkową od gruntów innej, że różnica wartości szacunkowej kategorii czyli klas, bezpośrednio po sobie następujących, jest dostatecznie duża, aby klasy te należało rozróżnić, i że ta różnica jest dostatecznie mała, aby nie zachodziła potrzeba wstawienia jeszcze jednej pośredniej klasy szacunkowej. Następnie, kiedy taksator wyodrębnia w terenie grunty, zaliczone do poszczególnych klas szacunkowych, wówczas precyzuje się w jego pojęciu rozpiętość odchylenia od tych przeciętnych wartości, które zostały przyjęte za wytyczne dla wyodrębnienia każdej klasy szacunkowej. W rezultacie tych procesów porównawczych powstaje decyzja co do ściślejszej cyfrowej wartości szacunkowej każdej klasy, decyzja wyraźna, a musi być dostatecznie dokładna, jeśli klasyfikacja i szacunek mają osiągnąć swój cel.

Tych rzeczy nie można się nauczyć z opisów, lecz tylko z terenu, wycucie i zmysł szacowania wykształca się i doskonali na gruncie.

Wychodząc z istoty samego procesu klasyfikacji i oszacowania, niektórzy skłonni są twierdzić, że pierwiastek subiektywny szacujących odgrywa tutaj rolę decydującą i że dzięki temu każde oszacowanie

gruntów przy scaleniu jest mało dokładne; na małą jakoby dokładność wskazuje również duża rozpiętość pomiędzy spotykanymi w praktyce wartościami szacunkowymi bezpośrednio po sobie następujących klas szacunkowych.

Obawa o to, że przy szacunku nie uda nam się osiągnąć dostatecznie wysokiej dokładności jest przesadna z powodów następujących.

Najpierw nie należy twierdzić, że tych rzeczy, których nie uda się bezpośrednio pomierzyć lub zmierzyć, t. j. porównać, że tak powiem dotykalnie, nie mogą zmysły ludzkie określić dokładnie i trafnie. Dowody tego mamy przy najwięcej znanych nam sposobach obserwacji geodezyjnych i astronomicznych, kiedy zmysły ludzkie z większą niż maszyna dokładnością oceniają niektóre małe odległości lub odstępy czasu.

Ta okoliczność, że rozpiętość procentowa pomiędzy wartościami szacunkowymi klas nie zmienia się w sposób ciągły, lecz skokami, stąd powstaje, że celowo wybieramy pewne przeciętne szacunki, stawiając je w ten sposób, aby to wystarczało dla dokładności zamiany gruntów przy scaleniu, a dokładność powyższą rozumiemy tak, jak to podano na początku rozdziału o dokładności klasyfikacji szacunkowej.

Nie bez znaczenia jest ta okoliczność, że i jakość szacowanych gruntów nie zawsze zmienia się w sposób stopniowy i ciągły, lecz bardzo często wykazuje duże i gwałtowne różnice.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na to, że na każdym obszarze scalenia decydująco przeważają grunty pewnej kategorii szacunkowej lub kompleks dwóch lub trzech zbliżonych do siebie kategorii szacunkowych; inne klasy szacunkowe, znacznie różniące się co do wartości, tak w jedną jak i drugą stronę od klas dominujących, wywierają stosunkowo nieduży wpływ i większe odchylenia procentowe w ich wartości pozostają bez znaczenia dla ogólnych wyników scalenia.

Decydujący wpływ na ukształtowanie się wartości całych gospodarstw wywierają właśnie dominujące na obszarze scalenia klasy szacunkowe. Porównanie obszarów przed i poscaleniowych poszczególnych uczestników scalenia dla zwykłych warunków wykazuje, że różnice tych obszarów naogół:

nie przewyższają	10%	dla	więcej	niz	50%	ucz.	scalenia
"	"	15%	"	"	70%	"	"
"	"	20%	"	"	80%	"	"

Na zmniejszenie różnic pomiędzy obszarami przed i poscaleniowymi każdego uczestnika scalenia mają także pewien wpływ wymogi art. 6 ustawy scaleniowej, w myśl których uczestnik scalenia otrzymuje po scaleniu działkę gruntu o typie, zbliżonym do typu poprzednio posiadanego kompleksu działek.

Pod względem szacunkowym typ gruntów uczestnika scalenia charakteryzuje się przeciętną wartością szacunkową jego gruntów, którą to wartość uzyskamy, dzieląc sumę wartości szacunkowych tych gruntów przez ich łączny obszar. Taką przeciętną wartość szacunkową można wyznaczać dla wszystkich ogółem gruntów uczestnika scalenia, bądź też dla poszczególnych użytków. Otóż jeżeli chodzi o grunty przed scaleniem, to normalnie wszyscy ucze-

stnicy scalenia mają te grunty rozrzucone przeważnie równomiernie, we wszystkich klasach szacunkowych, toteż przeciętne wartości szacunkowe hektara gruntów przed scaleniem dla większości uczestników scalenia różnią się bardzo mało.

Po scaleniu taka równomierność przydzielania klas szacunkowych uczestnikom scalenia nie daje się zachować, toteż z jednej strony uwzględnienie wymagań art. 6, a z drugiej, jeszcze więcej, ta okoliczność, że na obszarze scalenia pewne klasy szacunkowe decydująco dominują, sprawiają, iż jednak dla większości uczestników scalenia posiadany poprzednio i nowo wydzielony im obszar ogólny różnią się nieznacznie, chociaż różnice w wartościach szacunkowych niektórych klas są bardzo znaczne.

Przy szacowaniu wszelkie porównania dla ustalenia poszczególnych wartości względnych winny być przeprowadzone właśnie w stosunku do tych dominujących typów, a nigdy nie do gruntów najlepszych lub najslabszych. Krańcowe kategorie szacunkowe są częstokroć gruntami, wyjątkowo spotykanymi na obszarze scalenia, zajmują niewielkie obszary, ich zalety i wady wywołują w nas przez swój kontrast zbyt przesadne dodatnie lub ujemne wrażenia, co doprowadzić mogłoby do niepełnie słusznych, a nawet fałszywych wniosków.

Do takich samych fałszywych wniosków mogliśmy dojść, gdybyśmy dla ustalenia skali życiowej ogółu obywateli zaczęli każdego z nich porównywać ze skalą życiową i zarobkami największego bogacza, względnie największego nędzarza.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznaczam jeszcze raz, że kładę nacisk na porównywanie gruntów przy szacunku z gruntami klasy dominującej co do obszaru, którą niekoniecznie ma być klasa o średniej wartości szacunkowej; gdyby się zdarzyło, że klasa najlepsza jest dominująca, wówczas porównanie z nią byłoby właściwe i racjonalne.

Rozwijając dalej powyższą zasadę, uważam, że w ramach każdego użytku porównania winny być przeprowadzane z gruntami dominującej klasy w tym użytku.

Następnie, jeśli chodzi o zwykłe nasze warunki, kiedy dla skalających się najważniejszym użytkiem są

grunty orne (które zwykle są użytkiem dominującym), to w tych gruntach ornym należy rozróżniać grunty orne, nadające się do samodzielnego na nich gospodarowania, czyli zdadne na utworzenie żywotnych warsztatów rolnych, od gruntów ornym wadliwych i słabych, do tego celu niezupełnie lub wcale nie nadających się. Te dwie kategorie gruntów ornym należy właściwie traktować jako dwa różne użytki i klasę dominującą ustalać w każdym z nich oddzielnie, przyczem decydującą będzie klasa szacunkowa w pierwszej z tych kategorii użytków, t. j. w gruntach zdatnych na utworzenie żywotnych gospodarstw.

Te same mniej więcej zasady można byłoby stosować i w granicach innych użytków, gdyby się okazało, że różnice jakościowe są tak duże, że użytki te tylko nominalnie, t. j. z nazwy, byłyby te same, ze swej zaś przydatności musiałyby być rozdzielane.

Gdyby chodziło o podanie cyfr, dotyczących rozpiętości między wartościami poszczególnych klas szacunkowych, to zaznaczyć należy, że tak samo, jak co do ilości klas, i z tych samych powodów nie istnieje żadna recepta ogólna i istnieć nie może.

Naogół z praktyki wynika, że ustalanie rozpiętości mniejszych niż 5% — 10% nie jest wskazane, tak samo nie są wskazane zbyt wielkie rozpiętości nawet pomiędzy skrajnymi klasami tego samego użytku, np.: dla gruntów ornym, nadających się na samodzielne kolonie, wskazywany jest stosunek 1:3½ jako maksymalny, którego zwykle się nie przekracza. Zaznaczę także, że w tym samym użytku rozpiętość pomiędzy wartościami szacunkowymi kolejnych klas naogół mniejsza bywa w klasach lepszych, droższych i stopniowo wzrasta przy przejściu do klas lichszych, tańszych. Tłumaczy się to nie tylko taką okolicznością, że grunty słabszych jako małowartościowych nie ma potrzeby zbyt dokładnie klasyfikować i szacować i odwrotnie, lecz również i tem, na co warto zwrócić uwagę, że grunty lepsze posiadają większą ilość przymiotów niż grunty słabe i tem samem dają nam większy materiał do precyzowania klasyfikacji i szacunków, według tych posiadanych przymiotów i zalet.

(d. n.)

STANISŁAW OSSOWSKI

{mierniczy przysięgły

## KILKA UWAG O SCALANIU GRUNTÓW.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych nosi się podobno z zamiarem ogłoszenia całkowitego tekstu parę razy nowelizowanej ustawy scaleniowej, przyczem mają być do tej ustawy wprowadzone nieznaczne zmiany.

W związku z tem byłoby może na czasie, aby mierniczowie przysięgli, jako wykonawcy prac, przewidzianych tą ustawą, wypowiedzieli się o trudnościach, z jakimi spotykają się obecnie przy wykonywaniu tych prac, by nowa redakcja ustawy scaleniowej trudności te usunęła.

Nim przejdę do szczegółów — parę uwag ogólnych.

Zdaniem mojem, obecna ustawa scaleniowa, mająca na względzie urządzenie rolne drobnych gospodarstw, których grunty są w szachownicy, jest zbyt sprecyzowana, szczególnie ze strony formalnej. Dotychczasowy układ stosunków prawnego gospodarstwa opierał się przeważnie na prawie zwyczajowem i jest wynikiem bardzo skomplikowanych podziałów rodzinnych, testamentów, często niezatwierdzonych, intercyz ślubnych, przeważnie niepisanych, kupna, sprzedaży i zastawów, przeważnie bez żadnych aktów, wyroków sądowych, w dużej części zaginionych i często niewykonanych i t. p.

Układ ten dokonywał się na tle zwyczajów, stosunków i praw, działających w poszczególnych dzielnicach kraju i często tak jest zawiły, że racjonalne urządzenie rolne takich gospodarstw staje się możliwe tylko przy warunku zbagatelizowania wszelkich niedociągnięć formalnych. Tymczasem obecnie działająca ustawa scaleniowa stara się rozwiązać wszystkie te zagniatwane sprawy, stosując do nich, nawet w szczegółach, bardzo sprecyzowane prawo nowoczesne, skutkiem czego cały proces prac scaleniowych obciążony został wielką ilością czynności formalnych, bez potrzeby znacznie przedłużających i utrudniających tę pracę. Z drugiej zaś strony np. przy scaleniu na średni mórg, o czym niżej, ustawa bagatelizuje zasadnicze prawo własności.

Obecnie mamy już 18 lat powojennej praktyki prac scaleniowych, z czego 13 prowadzonych na podstawie obecnej ustawy scaleniowej. Może byłby już czas wypowiedzieć się o celowości niektórych przepisów tej ustawy i wprowadzeniu zmian, ułatwiających prace scaleniowe.

Pisanie ustaw należy do prawników. W redagowaniu jednak ustawy scaleniowej, której treścią jest rozwiązanie, a raczej przekreślenie, dotychczasowych zawiłych stosunków gospodarczo-prawnych, różnych w każdej dzielnicy, a celem stworzenie możliwego warsztatu pracy, sprawy formalne powinny być tak potraktowane, by zajęły jak najmniej czasu i pracy i, idąc równolegle z wysiłkiem bezpośredniego wykonawcy, raczej ułatwiały mu tę pracę, a nie obciążały zbędnymi czynnościami. Ustawa scaleniowa powinna dać możliwość stworzenia na roli racjonalnego warsztatu pracy, niekoniecznie jednak powinna precyzować drogi i sposoby, jakimi w poszczególnych dzielnicach ma się ten ostateczny, jednaki dla wszystkich dzielnic, cel osiągnąć. To też ustawa, dając ogólne wytyczne prac scaleniowych i precyzując tylko ostateczną formę wyniku tych prac, mogłaby poszczególnym wydziałom wojewódzkim dać więcej swobody w stosowaniu tych lub innych metod pracy. Przejdźmy obecnie do szczegółów, poczynając od „Przepisów Ogólnych“. Przypuszczam, że art. 2 p. b. możnaby zupełnie usunąć, a punkt ten przenieść do art. 4-go, ustalając, iż grunty te mogą być, na wniosek osób zainteresowanych, wyłączone ze scalenia orzeczeniem, ustalającym obszar scalenia.

Pozostawienie tego punktu może z nieznacznego powodu, np. niewyłączenia „kopalni piasku“, która właściwie już dawno nie jest kopalnią piasku, spowodować uchylene najlepiej przeprowadzonego skądinąd scalenia.

Również powinien być wykreślony p.a. art. 3. W myśl tego punktu należy siedliska właścicieli, którzy nie wyrazili zgody na poddanie scaleniu swych siedlisk, okopcować i wyłączyć ze scalenia. Grunty te nie podlegałyby klasyfikacji. W konsekwencji, właściciele tych siedlisk nie mieliby możliwości następnie składać deklaracji na przebudowę, gdyż deklaracje takie uczestnicy scalenia składają już po dokonaniu klasyfikacji, a nawet po ogłoszeniu starego stanu posiadania, a więc po wyłączeniu siedlisk. Żeby uniknąć niepotrzebnej żmudnej pracy okopcowania siedlisk i ich szczegółowego pomiaru, a następnie żeby właścicielowi tych siedlisk nie uniemożliwić złożenia

deklaracji na przebudowę, mierniczowie zmuszeni są do wymuszenia zgody uczestników scalenia na włączenie placów pod budynkami do obszaru scalenia.

Przypuszczam, że punkt ten był wprowadzony do ustawy, aby zagwarantować uczestnikowi scalenia, że place pod jego budynkami nie będą przydzielone innemu uczestnikowi scalenia bez jego zgody. Gwarancję taką otrzymałby uczestnik scalenia bez powyższych komplikacji, gdyby omawiany punkt był zastąpiony w art. 4-tym, czy też innym, punktem takiej treści: „grunty pod budynkami mogą być przydzielone innemu uczestnikowi scalenia, o ile właściciel ich wyrazi na to swoją zgodę przez złożenie odpowiedniej deklaracji“.

W sprawie świadczeń. Art. 13-ty. Gdy wyniknie potrzeba wynajęcia robotnika, zwykle niema go za co wynająć. Jeżeli się znajdują na to pieniądze, to egzekucja następuje często po dokonaniu scalenia, co chyba celu i szerzy demoralizację. Należałoby na każdej robocie wydawać nieduży awans 50 — 100 złotych i egzekucję przeprowadzać natychmiast po dokonaniu najmu.

## II. Wdrożenie postępowania scaleniowego.

Z długoletniego doświadczenia wiemy, że rzadko kiedy ustalenie obszaru scalenia zostaje dokonane w takiej formie, któraby nie wymagała uzupełnień. Na niektórych obszarach tak są skomplikowane stosunki własności i tak różnorodne nomenklatury gruntów, że można ich dopiero ujawnić przy szczegółowym pomiarze i ustaleniu starego stanu posiadania. Nawet najbardziej skrupulatne badanie tych spraw przy pierwsiastkowym ustaleniu obszaru scalenia nie daje gwarancji, że wszystkie grunty na projektowanym obszarze zostały ujawnione. Sprawa ta bardzo się komplikuje przy konieczności wyprostowania granic i meljoracji. Znam wypadek, kiedy w ustalaniu obszaru scalenia brał udział specjalnie dla tego celu przydzielony mierniczy i pomimo to jednak trzeba było ten obszar dodatkowo dwa razy rozszerzać. Jeżeli teraz uprzytomnimy sobie, że każde rozszerzenie obszaru scalenia, choćby dotyczyło najmniejszej wielkości, musi być przeprowadzone identycznie z pierwsiastkowym ustaleniem obszaru, to możemy łatwo sobie wyobrazić jaką pracę musi wykonać komisarz ziemski, jeżeli do takiego obszaru wchodzi kilka lub kilkanaście jednostek administracyjnych, by dokonać tej często rzeczowo błahej czynności. Tu trzeba przyjąć pod uwagę, że niezadowoleni ze scalenia mają możliwość zaskarżenia go do II-iej instancji, gdzie te sprawy siłą rzeczy muszą iść wolniejszym tempem. Dzięki temu przerwa w pracy trwa czasem do roku i nie trzeba się dziwić, że mierniczowie w wypadkach, kiedy rozszerzenie dotyczy małych powierzchni, unikają składania wniosków na rozszerzenie, nawet gdyby tego koniecznie wymagało dobro sprawy. Toteż uważam, że skoro już jest ustalony obszar scalenia, a następnie dobudówki do niego wynikają przeważnie z konieczności lepszego uwzględnienia i obsłużenia interesów osób, wprowadzonych już pierwsiastkowym ustaleniem obszaru scalenia w krąg prac scaleniowych, przy konieczności poszerzenia obszaru możnaby zastosować uproszczony tryb postępowania.



Przypuszczam, że byłoby wystarczającym, gdyby na umotywowany wniosek mierniczego, prowadzącego scalenie, komisarz ziemski wyznaczał swój zjazd na grunt, wzywając osoby zainteresowane, i, po przyznaniu celowości wniosku mierniczego, wydawał na miejscu krótkie uzupełniające orzeczenie, ustalające powiększenie, względnie zmniejszenie, ustalonego obszaru, dając stronom w dniu ogłoszenia tego orzeczenia 14-dniowy termin do zaskarżenia. Jednocześnie, nie czekając na uprawomocnienie tego orzeczenia, zarządziłby wybór pełnomocników posiadaczy gruntów, włączonych dodatkowo do obszaru scalenia. Ostatni warunek jest konieczny ze względu na to, że radni nowowprowadzonych osób muszą przyjmować udział w wyborze biegłych do komisji szacunkowej, której czynności ze względu na porę roku często nie można odłożyć do dalszego terminu pod groźbą odroczenia całej sprawy przynajmniej na pół roku. Toteż najlepiej byłoby sprawę poszerzenia obszaru i wybór nowych radnych połączyć w jednym orzeczeniu.

Często zachodzi rzeczowa potrzeba przyłączenia do obszaru scalenia gruntów sąsiedniej wioski, już scalonej, które, jako grunty różniczańskie, zostały wydzielone przy granicy scalającej się wioski, lecz względem których nie uprawomocniło się jeszcze orzeczenie, zatwierdzające projekt scalenia. Grunty takie należałoby tymże uproszczonym trybem włączyć do obszaru scalenia. Okoliczność, że jedne i te same grunty znajdują się jednocześnie w dwóch obszarach scalenia, nie powinna być przeszkodą dla racjonalnego urządzenia rolnego.

### III. Postępowanie scaleniowe.

Art. 19, 21 i 22 — Rady scaleniowe. — Przy kilku jednostkach administracyjnych, szczególnie gdy wchodzi do obszaru tylko części jednostek administracyjnych, duży skład rad scaleniowych może znacznie utrudnić pracę. Odczuwa się to najbardziej przy wyborze biegłych do komisji szacunkowych i przy klasyfikacji gruntów. Wtedy, gdy radni całych wiosek chętnie zgadzają się na to, by jeden i ten sam biegły bronił interesów paru wiosek, radni części wiosek prawie zawsze chcą mieć swego przedstawiciela. I często może się zdarzyć, że w składzie komisji szacunkowej znacznie mniejsza liczbowo i przestrzeniowo strona może mieć liczebną przewagę, co może znacznie utrudnić przebieg klasyfikacji. Wielka ilość radnych nic nie pomaga; liczba trzech radnych w zupełności wystarczy, a w wioskach, które tylko częściowo wchodzi do scalenia, dosyćby było jednego radnego. Szczególnie dużo kłopotu jest z małemi osiedlami, posiadającymi do 7-miu uczestników scalenia, gdyż wtedy właściciel wszyscy 7 odgrywają rolę radnych.

Równoległe z tem trzeba by uregulować liczbę biegłych do komisji szacunkowej. Jest zrozumiałą rzeczą, że każda całkowicie scalająca się wioska może mieć prawo wyboru biegłego do komisji szacunkowej, natomiast wioski, które częściowo tylko wchodzi do obszaru scalenia, powinny wszystkie razem mieć też tylko jednego przedstawiciela. Względem na koszty też powinien mieć swoje znaczenie: żeby skłasyfikować 1000 ha, trzeba zużyć na to jakieś 20 dni; opłata jednego biegłego wyniesie 190 zł., a do takiego

obszaru mogą wchodzić części wiosek o powierzchni nawet 10 ha. Dawniej t. zw. różniczanie pozbawieni byli wszystkich praw, obecnie mają stosunkowo prawa większe, niż uczestnicy scalenia zasadniczej wioski.

Art. 20 — określa przedstawicieli przy scaleniu. Na podstawie tego artykułu powinno się w każdym gospodarstwie ustalić przedewszystkiem wszystkich współwłaścicieli lub współposiadaczy; nigdzie jednak nie jest wyjaśnione, kogo uważać za współwłaściciela lub współposiadacza. Przeważnie wszystko jest zależne od punktu widzenia mierniczego, komisarza ziemskiego, lub jeżeli nastąpi skarga, od wydziału wojewódzkiego. A więc na jednej robocie wpisuje się, jako współposiadaczy tylko tych, którzy są obecni na gruncie, a z nieobecnych tych, których obecni wskażą, pozostawiając pozostałym, mającym pretensje do udziału w majątku, udowodnienie swych praw wyrokiem sądownym. W drugim wypadku zapisuje się jako współposiadaczy wszystkich, kto zgłosi swoje pretensje, bez względu na to, że on swój udział w majątku już dawno otrzymał (w formie posagu dla córek i synów, ożenionych na stronę, pomocy pieniężnej dla emigrujących do Ameryki i innych krajów i t. p.), lecz nie wydał swego czasu formalnego pokwitowania. Jedni wpisują wszystkich emigrantów bez względu na czas, w jakim wyemigrowali, drudzy żadnych emigrantów nie wpisują.

Charakterystycznym jest, że w czasie scalenia, wyjąwszy emigrantów, zgłaszają się w znacznej liczbie nawet tacy, którzy przed kilkudziesięciu laty utracili wszelki związek z danem gospodarstwem, nie bacząc na to, że często posiadacz tego gospodarstwa dokazał wielkiego bohaterstwa, trzymając się tej ziemi i na pół z biedą oplacając podatki.

Otóż tu należałoby postanowić jedno z dwojga: albo tak sprecyzować tę sprawę, żeby do rejestrów wprowadzić tylko tych, kto rzeczywiście, jako współwłaściciel czy współposiadacz, ma prawo do danego gospodarstwa, albo też pozostawić dawniejszy sposób wpisywania wszystkich współposiadaczy pod ogólnym tytułem spadkobierców (np. S-cy Bachmury Janna). Pozostawienie nadal obecnego stanu rzeczy nie powinno mieć miejsca, gdyż sporządzane obecnie wykazy współwłaścicieli czy współposiadaczy mogą wprowadzić hipoteki lub inne instytucje w błąd. Przekładanie odpowiedzialności na gminy, które obecnie zaświadczają wykazy współposiadaczy, nie osiąga celu.

Równocześnie z ustaleniem współposiadaczy ustala się przedstawicieli interesów współwłaścicieli przy scalaniu. Przy ustaleniu przedstawiciela obowiązuje głównie prawo wyboru, do czego jednak bardzo trudno zebrać nawet obecnych na gruncie współwłaścicieli, sprowadza się więc to przeważnie do wyznaczenia jako przedstawiciela starszego wiekiem. Najczęściej jednak ten starszy wiekiem jest tak niedołączny, że niema mowy, by mógł rzeczowo spełniać swe prawa. W wypadku współwłasności, zwykle nie najstarszy, lecz najbardziej dzielny, zarządza całą gospodarką: śledzi za wykonaniem wszystkich robót polowych, sprzedaje i kupuje inwentarz i produkty i płaci podatki. Taki właśnie kierownik całego gospodarstwa mógłby najlepiej reprezentować interesy wszyst-

kich współwłaścicieli, co możnaby ustalić na ogólnym zebraniu uczestników scalenia i rady scaleniowej, sporządzając o tem odpowiedni protokół, jeden na całą gromadę. Protokół taki zastąpiłby sporządzane dotąd na każdą gospodarkę poszczególne protokoły.

Art. 24. Sprawa podziału wspólnot gruntowych jest bodaj wystarczająco ujęta p. a. cz. 2 art. 22 i cz. 3 tego artykułu. § 36 rozporządzenia ogranicza prawo rady scaleniowej, wprowadzając zasadę jednolitości podziału.

Sprawy tej możnaby tu nie omawiać, gdyby nie interwencja niektórych władz II-ej instancji, które uchylają sporządzony przez mierniczego przysięgłego projekt podziału, zgodny zresztą z protokołem rady scaleniowej i wymogami ustawy. Interwencja ta często następuje w czasie, kiedy projekt jest już na ukończeniu.

W aktach nadawczych wspólnoty gruntowe nadawane są na całą gromadę bez wykazania praw, jakie do tej wspólnoty mają poszczególni właściciele osad tabelowych. W sprawie użytkowania panuje tu całkowite prawo obyczajowe i zupełnie słusznie sposób podziału wspólnot ustawa pozostawia uczestnikom scalenia w osobach członków rady scaleniowej. Prawo do wspólnot nabywają poszczególne gospodarstwa przez wykorzystywanie tych wspólnot, a więc w zależności od użytków, z jakich się one składają, przez pasanie inwentarza, koszenie trawy, wyrąb lasu i wreszcie przez wynajem dla specjalnych celów (bindugi i t. p.). W niemniejszym stopniu prawo do wspólnot nabywa się przez opłacenie za nie podatków. W znacznej większości wypadków prawa do wspólnot są tak jasne, że podział ich nie przedstawia żadnych trudności, a wprowadzenie do tego podziału jakiejś ogólnej zasady może tylko sprawę niepotrzebnie skomplikować. Nawet nie jestem pewien, czy ograniczenia § 36 o jednolitości sprzyjają dobremu rozwiązaniu tej sprawy: miałem już takie wypadki, kiedy właśnie dzięki temu § 36 najdrobniejsi uczestnicy scalenia (ogrodnicy, chałupnicy) nie mogli otrzymać dodatkowych nadziałów ze wspólnot gruntowych. Sprawa ta zaciemnia się względami sprawiedliwości. Niektórzy chcieliby zużytkować wspólnoty na pewnego rodzaju upełnorolnienie karłowatych gospodarstw. Nie można jednak traktować upełnorolnienia wypadkowo, gdyż nie w każdej scalającej się wiosce są wspólnoty, choć prawie w każdej są małorolni.

Przy scalaniu gruntów (patrz *Przeгляд Mierniczy* artykuł dyr. St. Kluźniaka), niewątpliwie stwarzają się znaczne dodatkowe wartości, z których w większym stopniu korzystają więksi posiadacze gruntów, natomiast małorolni mogą przy scaleniu ponieść nawet pewne straty (wspólne pasanie na działkach indywidualnego posiadania na ugorach, ścierniskach, skoszonych łąkach, i inne). Być może, że sprawa ta powinnaby mieć swój wyraz w ustawie, lecz dotyczyć powinna wszystkich gruntów, a nietylko wspólnot gruntowych, które, jak zaznaczyłem, nie w każdej scalanej wiosce się znajdują.

O ile sama zasada podziału wspólnot gruntowych jest ujęta, mojem zdaniem, zupełnie dobrze, o tyle wykonanie tego podziału, a raczej zatwierdzenie projektu podziału, jest zbyt skomplikowane. Zamiast obecnego systemu przypuszczam, iż wystarczyłby na-

stępujący: Po sporządzeniu projektu podziału, mierniczy, prowadzący scalenie, zawiadamia o tem komisarza ziemskiego, który wyznacza zjazd na grunt, zawiadamiając o tem osoby zainteresowane. Po przybyciu na miejsce komisarz ziemski bada projekt, wysłuchuje skarg i po zaaprobowaniu projektu ogłasza go i wydaje krótkie orzeczenie, robiąc odpowiedni napis na projekcie, sporządzonym przez mierniczego. Odpis tego projektu z orzeczeniem wydaje sołtysowi wsi, wyznaczając od dnia ogłoszenia 14 dni na składanie skarg na to orzeczenie.

Przypuszczam, że taki uproszczony sposób ułatwienia powinna mieć również sprawa podziału wspólnot międzywioskowych, przynajmniej w wypadkach, kiedy podział ten dokonywa się łącznie ze scaleniem gruntów. Zamiast dzisiejszej zawiłej procedury, mierniczy, prowadzący scalenie, na wspólnym zebraniu rad scaleniowych zainteresowanych wsi ustala zasady podziału międzywioskowych wspólnot gruntowych (trzebaby dodać odpowiedni punkt w art. 22), następnie sporządza projekt tego podziału, odrys na kalce z pierworysu z ujawnieniem tych wspólnot i projektu podziału i zawiadamia komisarza ziemskiego o dokonany podziale. Komisarz ziemski, jak w wypadku podziału wspólnot wioskowych, zjeżdża na grunt i wydaje tymże trybem krótkie orzeczenie. W razie nieosiągnięcia zgody pomiędzy radami scaleniowymi zainteresowanych wsi, mierniczy, prowadzący scalenie, stwierdziwszy protokularnie brak zgody na podział, sporządza, jak wyżej, odpowiedni projekt, dzieląc międzywioskową wspólnotę proporcjonalnie do ilości gruntów, wykazanych w danych, czy też tabelach likwidacyjnych odnośnych wiosek, lub też, jeżeli wszystkie zainteresowane wioski wchodzi do obszaru scalenia, to proporcjonalnie do ilości gruntów, jakie okazały się w wyniku pomiaru; do sporządzonego projektu dołącza odrys na kalce z pierworysu z ujawnieniem tych wspólnot i projektu ich podziału i dalej postępuje jak wyżej.

W art. 28 p. 2 trzebaby ściśle sprecyzować, jakie dokumenty pomiarowe mogą spowodować zaniechanie pomiaru starego stanu posiadania. Zaniechanie pomiaru starego stanu posiadania mogłoby nastąpić tylko w wypadku posiadania przez wioskę odpowiednich dowodów pomiarowych, a nie na skutek uchwały większości, która, mojem zdaniem, niema tu nic do decydowania.

P. 4 tegoż artykułu chyba nie miał dotychczas zastosowania w praktyce scaleniowej i dlatego może lepiejby było zupełnie go skreślić.

P. 5 tegoż artykułu, w konsekwencji którego przeprowadza się scalenie systemem „na średni mórg“, nasuwa duże zastrzeżenia. Punkt ten, mojem zdaniem, jest sprzeczny z p. 1 art. 6-go i z ogólnym prawem własności. Pozwala on większości 2/3 głosów zmniejszać prawa mniejszości do tego stopnia, że nawet pozbawić tę mniejszość części majątku. Konsekwencje prac na „średni mórg“ są jednak bardzo znaczne i może nieoczekiwane dla władz, kierujących pracami scaleniowymi. Przy uczestkowym systemie posiadania, nawet gdybyśmy zgodzili się na to, że w momencie nadania ziemi „uczastki“ były równoważnościowe, to przecież przez kilkudziesięcioletnią uprawę, przez indywidualne inwestycje i meljoracje, do-

konane na ziemiach, ta równowartość musiała ulec znacznej zmianie. Zresztą z badania aktów komisarzy do spraw włościarskich nie widać, żeby przy nadziale niu ziemi zasada równowartości udziałów była zawsze przestrzegana.

Mierniczowie przysięgli przy każdej pracy, wykonywanej systemem „na średni mórg”, spotykają przy klasyfikacji działki, należące do pracowitszych uczestników scalenia, często o tak wysokiej kulturze, że muszą je odnieść do wyższej klasy; działki te jednak powierzchniowo są równe działkom innych uczestników scalenia o glebie znacznie słabszej i stanowią powierzchnioowo jednakową z poprzednimi częścią udziału. Bardziej to się uwypukla na gruntach drobnych posiadaczy, np. t. zw. ogrodników. Przypuśćmy, że taki ogrodnik, właściciel całej osady tabelowej, posiada 1 ha gruntów dobrych, położonych tuż przy zabudowaniach, i znajdujących się w sąsiedztwie z gruntami innych uczestników scalenia. Przypuśćmy, że przy klasyfikacji grunty te zostały zaliczone do gruntów I klasy na 100 jednostek szacunkowych. Po dokonaniu klasyfikacji i ogólnych pomiarów okazało się, że na obszarze scalenia średni szacunek jednego ha wynosi 50 jednostek szacunkowych. Przy układaniu projektu, ogrodnik ów powinienby otrzymać w 1-szej klasie  $\frac{1}{2}$  ha gruntów, co jest już absurdem. Dla ilustracji robót na „średni mórg” przytoczę przykład jednego scalenia (wieś Chudek, pow. ostrołęcki). Grunty tej wsi zgodnie z umową powinny być scalone „na średni mórg”. W czasie dokonywania klasyfikacji odrazu wyjaśniło się, że przy scaleniu na średni mórg część uczestników scalenia zostanie pokrzywdzona, toteż trzeba było wytłumaczyć gospodarzom konsekwencje tego systemu i udało się przejść do pomiaru starego stanu posiadania. Po sporządzeniu rejestrów szczegółowych, sporządzony został drugi rejestr „na średni mórg”. Wszystkich gospodarstw było 86. Pomiędzy obu rejestrami okazały się różnice: dla 21 gospodarstw  $\pm 0$  do 5%, dla 22 gospodarstw  $\pm 5$  do 10%, dla 13 gospodarstw  $\pm 10$  do 15%, dla 9 gospodarstw  $\pm 15$  do 20%, dla 6 gospodarstw  $\pm 20$  do 25%, dla 6 gospodarstw  $\pm 25$  do 30%, dla 3 gospodarstw  $\pm 30$  do 40%, dla 1 gospodarstwa  $\pm 40$  do 50%, dla 6 gospodarstw  $\pm 50$  do 60% i dla 2 gospodarstw  $\pm 60$  do 65%.

Dla większej jasności przytoczę dane paru gospodarstw w cyfrach absolutnych, przy czym pierwsza a) cyfra oznaczać będzie szacunek w wyniku pomiaru starego stanu posiadania, a druga b) szacunek tego gospodarstwa w wyniku pomiaru „na średni mórg”, a więc gosp. Nr. 10 pow. 18,5 ha a) 604.6 b) 463.1; gosp. Nr. 13—20.3 ha a) 615 b) 506; gosp. Nr. 14—20.7 ha a) 400.8, b) 513.0; gosp. Nr. 22—15.2 ha a) 303.6, b) 377.4; gosp. Nr. 40—12.9 ha a) 205.3, b) 320.6; gosp. 66—1.6 a) 26.2, b) 40.8 i gosp. Nr. 72—9.1 ha a) 137.5, b) 226.4. Tedy, np., gospod. Nr. 10 na 18.5 ha przy pomiarze na średni mórg otrzymałoby o 5.7 ha mniej, niżby mu się należało w wyniku pomiaru st. st.; gosp. Nr. 40 na 12.9 ha otrzymałoby o 4.6 ha więcej, niżby mu się należało w wyniku pomiaru st. st., i t. d. Nie jest to robota wyjątkowa, gdyż w tymże powiecie ostrołęckim cały szereg wsi scalono na średni mórg. Różnice w innych pra-

cach mogą być jeszcze znaczniejsze, gdyż często za podstawę do określenia stanu posiadania przed scaleniem przyjmowano t. zw. morgi podatkowe. Doświadczenia stosowanie w pracach na średni mórg wymagały technicznej instrukcji, przeprowadzenia dokładnej klasyfikacji i wypełnienie tysiąca drobnych formalności, żeby w rezultacie otrzymywać takie rezultaty zakrawa na jakieś duże nieporozumienie. Na kresach wschodnich, szczególnie w miejscowościach, gdzie ziemie są równiejsze, różnice powinny być znacznie mniejsze, wszędzie jednak należy przypuszczać, będą niedopuszczalne. Toteż uważam, że pomiar na średni mórg może mieć miejsce tylko wtedy, gdy nie  $\frac{2}{3}$ , lecz całe 100%, uczestników scalenia zgodzi się system ten przy scaleniu zastosować. Obecny brak opozycji ze strony ludności w stosunku do scalenia na średni mórg, szczególnie na kresach wschodnich, tłumaczy się nieświadomością i przekonaniem, że to jest jedyny sposób scalania gruntów. Opozycja taka ujawnia się dopiero pośrednio w zwiększonej stosunkowo ilości skarg na klasyfikację tych uczestników scalenia, którzy, posiadając lepsze grunty, otrzymali po scaleniu taką powierzchnię, lecz w gruntach znacznie słabszych.

Do art. 29. — Istniejące przepisy w sprawie klasyfikacji gruntów przy scaleniu właściwie nie stanowią żadnych formalnych trudności przy wykonaniu tej najważniejszej czynności przy scalaniu gruntów. Tu należałoby raczej wyrazić życzenie, żeby czynniki decydujące nie starały się usprawnić tej pracy przez sformalizowanie całej czynności. Lansowany przez Ministerstwo system siatkowy, starający się wprowadzić do klasyfikacji pewną metodę pracy, właśnie z tego względu jest bezwarunkowo czynnikiem dodatnim. System ten, choć stwarza nową dodatkową pracę, może dać dobre wyniki w wypadkach, gdy oddzielne użytki ułożone są w oddzielnych i dużych kompleksach; w wypadku jednak, kiedy różne użytki poplątane są między sobą, lub kiedy mają zawiłą wydłużoną konfigurację, system ten w żadnym stopniu nie wpłynie na polepszenie samej klasyfikacji. Trzeba się obawiać, że ujawniona ostatniemi czasy większa aktywność Ministerstwa w sprawach klasyfikacji i tendencja do skoordynowania czynności klasyfikacyjnych przy scaleniu z klasyfikacją dla celów Skarbu, gdzie, ma się rozumieć, musi być więcej formalistyki, grozi nam znacznym skomplikowaniem prac klasyfikacyjnych i właśnie w kierunku formalnym. Przy wadliwie przeprowadzonej klasyfikacji żadna formalistyka nie pomoże.

Do art. 31. — Dlaczego starosta przy istnieniu skargi nie może wydawać orzeczenia, zatwierdzającego stary stan posiadania? Podobno ma się na względzie przyśpieszenie sprawy. Przyspieszenia sprawy jednak się nie osiąga, raczej jej znaczne przedłużenie, gdyż rzadkie były wypadki zaskarżenia orzeczenia starosty, a sprawa w II-jej instancji zwykle bardzo się przewleka.

I w tym wypadku wystarczyłoby wydanie na miejscu krótkiego, jak wyżej, orzeczenia z niezwłocznym ogłoszeniem jego treści, jak również trybu zaskarżenia. Uproszczony tryb wydania orzeczenia miałby w tym wypadku tem większą słusność, że mierniczy, prowadzący scalenie, przed zjazdem komi-

sarza na grunt zaznajamia każdego uczestnika scalenia z jego stanem posiadania.

W czasie procesu scaleniowego sporządza się cały szereg protokołów, które mogłyby być wszystkie, z wyjątkiem granicznego i klasyfikacyjnego, z powodzeniem zastąpione jednym protokołem, sporządzonym przy ogłoszeniu starego stanu posiadania.

Po ustaleniu starego stanu posiadania komisarz ziemski sporządza wykaz dla wymiaru opłat za scalenie. Wykazy te są obecnie bardzo skomplikowane przez zbytnie zróżniczkowanie, a to jakoby w celu sprawiedliwego wymiaru opłat za scalenie. Zajmuje to tak komisarzowi, jak następnie i wydziałowi wojewódzkiemu, tak dużo pracy i czasu, że bodaj te sumy, o które się zmniejsza suma wpłat dla części uczestników scalenia, trzeba wydać na sporządzenie odpowiednich wykazów, obliczeń i t. p. Czy nie byłoby prościej, korzystając ze szczegółowego rejestru przedscaleniowego, obliczyć globalną sumę należności za scalenie wszystkich gruntów w każdej jednostce administracyjnej, a następnie sumę tę rozłożyć na poszczególne gospodarstwa proporcjonalnie do wielkości posiadanej przez nie względnej szacunku. Podział taki byłby najbardziej sprawiedliwy, gdyż byłby uzależniony od wartości posiadanych gruntów, a sprawę uprościłby przy użyciu arytmetru do kilku godzin pracy za każdą jednostkę administracyjną.

Sprawa scalenia lasów wymaga specjalnego rozpatrzenia. Tubym tylko zaznaczył ogólnie, że przy scaleniu lasów, czy będzie się szacował drzewostan czy też nie, będzie nieunikniony częściowy wyręb tego drzewostanu. Zrezygnować ze scalenia lasów dla oszczędzania drzewostanu niema żadnej racji; niescalony las i tak ulegnie zniszczeniu, gdyż prowadzenie jakiegokolwiek planowej gospodarki leśnej na terenach niescalonych jest wykluczone.

Ze spraw natury technicznej należałoby się zastrzymać na długoletnich próbach wprowadzenia do scalenia bardziej udoskonalonego znaku granicznego. Być może w wyjątkowo sprzyjających okolicznościach, np. jeżeli na obszarze scalenia znajduje się betoniarnia, lub jeżeli rada scaleniowa rozporządza pewnymi wioskowymi sumami, można skłonić ludność do nabycia pewnej liczby znaków betonowych. Naogół jednak sprawy tej nie uda się załatwić bez asygnowania choć niedużych sum, celem sporządzenia w paru punktach powiatu odpowiedniej ilości znaków betonowych dla celów pomiarowo-scaleniowych. Każdy wydział powiatowy ma zwykle w powiecie parę, a nawet kilka betoniarni i mógłby mieć zawsze przygotowaną pewną ilość znaków betonowych. Mierniczy, prowadzący scalenie, byłby poinformowany, gdzie można znaki nabyć, a uczestnicy scalenia musieliby dać tylko odpowiednią ilość furmanek i robocizny. Po skończonej pracy mierniczy, prowadzący scalenie, przesłałby rachunki za pobrane znaki do wydziału wojewódzkiego, a ten ostatni zrobiłby rozrachunek z wydziałem powiatowym i na całą sumę obciążył rachunki poszczególnych uczestników scalenia, dodając ją do kosztów za scalenie. Być może, z początku należałoby ograniczyć liczbę znaków do liczby, niezbędnej dla ustalenia granic obszaru i ciągów kompleksowych po scaleniu; potem, gdy ludność przyzwyczai się do tych znaków i zrozumie

ich przewagę przed słupami drewnianymi, możnaby wszystkie nowe działki ograniczyć temi znakami.

Również należałoby coś przedsięwziąć w celu uchronienia raz ustalonych znaków granicznych. Gdy po zatwierdzeniu projektu mierniczy zjeżdża na grunt w celu utrwalenia, bardzo często, szczególnie gdy proces zatwierdzenia trwał dłuższy okres czasu, zastaje na miejscu tylko część ustalonych znaków granicznych i jest zmuszony raz już zrobioną robotę powtórzać. Tego niepotrzebnego powtarzania raz już dokonanej pracy należałoby uniknąć. Przypuszczam, że dałoby się to z łatwością osiągnąć, gdyby znaki graniczne, ustalone przy wprowadzeniu projektu scalenia na grunt, były powierzone pieczy właścicieli wydzielonych działek z groźbą, w razie zniszczenia lub uszkodzenia tych znaków, poniesienia przez tych właścicieli kosztów ponownego założenia znaku granicznego. Nawet minimalne opłaty uchroniłyby raz ustalone znaki od zniszczenia.

Co się tyczy rejestrów i wszelkiego rodzaju wykazów imiennych, których razem sporządza się przynajmniej 8 sztuk, i we wszystkich trzeba wykazywać oddzielnie NNr. porządkowe i NNr. gospodarstw, przy czym rzadko się zdarza, żeby NNr. kolejne we wszystkich rejestrach i wykazach były jedne i te same, szczególnie sprawa się komplikuje, gdy obszar scalenia składa się z dwóch lub kilku jednostek administracyjnych. Ta kilkakrotna i równoległa numeracja znacznie utrudnia pracę przy wszelkiego rodzaju wyjaśnieniach. Kilkakrotnie byłem świadkiem częściej z tego powodu płątaniny. Czy nie byłoby lepiej, gdyby we wszystkich rejestrach i wykazach figurował jeden tylko Nr. gospodarstwa, który od początku prac scaleniowych byłby utrzymywany do ostatniego nawet pomiarowego rejestru. Każde gospodarstwo we wszystkich wykazach miałooby jeden tylko Nr., któryby zastępował wszelkie NNr. porządkowe i gdyby w wyjaśnieniach powoływano się na ten Nr., niktby nie miał wątpliwości o jakie gospodarstwo chodzi. Niewątpliwie miałooby to znaczenie i dla samych uczestników scalenia, którzy znają NNr. swoich gospodarstw przy scaleniu i chętnie na te NNr. się powołają przy zgłoszeniach do urzędów ziemskich.

Kasując wszystkie NNr. porządkowe, a pozostawiając tylko NNr. gospodarstw, możnaby z powodzeniem we wszystkich wykazach i rejestrach, z wyjątkiem „listy uczestników scalenia“ i „rejestru pomiarowego“, skasować rubrykę „imiona i nazwiska właścicieli, względnie posiadaczy“.

Imiona i nazwiska byłyby wyszczególnione w „liście uczestników scalenia“, która mogłaby być nazwana „listą właścicieli, względnie posiadaczy gruntów“, i lista ta byłaby zawsze załącznikiem do wszelkiego rodzaju rejestrów i wykazów, które przecież wszystkie mają charakter materiału przejściowego, niekiedy pomocniczego. W rejestrach pomiarowych, jako dowodach ostatecznych i wychodzących nazwę natrz, trzeba by powtórzyć te same imiona i nazwiska, które były ujawnione w liście właścicieli, względnie posiadaczy gruntów. Zmniejszyłoby to znacznie pracę przy sporządzaniu rejestrów i wszelkiego rodzaju wykazów i zmniejszyło ilość omyłek w nazwiskach i imionach, które właśnie najczęściej się zdarzają przy przepisywaniach z rejestru do rejestru.

Nie mam pretensji, żem tu poruszył wszystkie sprawy, wymagające uproszczenia i omówienia. Nieporuszone tu zostały sprawy natury wyłącznie prawnej, jak na przykład wyjście ze współwłasności, aktualnej już dziś sprawy przejęcia przez komisję wojewódzką do swej kompetencji niektórych spraw spornych, związanych ze scaleniem gruntów (a to ze względu na obecność w składzie komisji członka Sądu Okręgowego), i wiele, wiele innych. Wreszcie nie poruszyłem tu sprawy stosunku wykonawcy prac scaleniowych, mierniczego przysięgłego, do władz, kierujących pracami scaleniowymi, gdyż sprawa ta wymaga specjalnego omówienia.

Przytaczając powyższe uwagi i projektowane uproszczenia, liczyłem się z obecnym nastawieniem

czynników, kierujących akcją scaleniową, z ich życiem się z obecną ustawą i przyzwyczajeniem załatwiania spraw scaleniowych w pewien określony sposób. Propozycje moje, z wyjątkiem może wstępu o pracach na średni mórg, nie mają w sobie nic rewolucyjnego, są tylko skromnymi poprawkami, mającymi na względzie usprawnienie całej akcji scaleniowej i zaoszczędzenie drogiego czasu, potrzebnego do wykonania rzeczy naprawdę potrzebnych.

W stosunku do sfer zawodowych poczytuje powyższe uwagi za materiał do generalnego opracowania poprawek do ustawy scaleniowej i za impuls do wypowiedzenia się kolegów w tej tak ważnej dla nas sprawie.

Inż. WŁ. SURMACKI.

## ZJAZD DELEGATOW MIĘDZYNARODOWEJ FEDERACJI MIERNICZYCH 1935 r.

(Posiedzenie Komitetu Permanentnego w Brukseli 1-3. IX. 1935)

Ze sprawozdania, wygłoszonego na Zjeździe Delegatów Związku Polskich Zrzeszeń Mierniczych w Warszawie w dniu 27 marca 1936 r.

Zgodnie z wymaganiami statutu, Zjazd doroczny Komitetu Permanentnego Międzynarodowej Federacji Mierniczych odbył się w r. 1935 w dniach 1—3 września w Brukseli, jako pierwszy po kongresie londyńskim z r. 1934. — Bruksela została obrana na zaproszenie kolegów belgijskich, którzy chcieli dać kolegom z innych krajów możliwość jednoczesnego zwiedzenia odbywającej się tam wystawy międzynarodowej.

Zjazd zgromadził przedstawicieli 10 państw. Oprócz prezydium w osobach: — prezesa pułkownika H. C. Cole i sekretarza generalnego majora A. H. Killecka (Anglja), poszczególne kraje reprezentowali: Anglię — pp. Ch. Gott (wiceprezes) i F. I. Trumper, Belgję — pp. A. Beniest, A. Cranshoff, H. de Schryver, J. S. Roupcinsky (prezes honorowy Federacji), R. Vranckx oraz F. E. Minot i L. Pépermans, Czechosłowację — p. Józef Rysavy, Francję — pp. P. Bourgoïn, M. Delahaye i Steininger oraz p. J. H. Bouchard, Holandję — p. J. H. Heines, Jugosławię — pp. Z. Kralj i A. Kosticz, Polskę — W. Surmacki (wiceprezes Federacji), Szwajcarię — pp. J. Baltensperger i M. Delessert, — Szwecję — p. A. Eriksson i Włochy — p. E. Fantini (wiceprezes Federacji).

Nadesłali usprawiedliwienie swej nieobecności — pp.: S. Bertschmann (Szwajcarja), René Danger (Francja — wiceprezes honorowy Federacji), Kai Hendriksen (Danja), mierniczowie Łotwy i p. J. M. Tienstra (Holandja).

W przeddzień Zjazdu, 31.VIII., delegaci zagraniczni w licznej towarzystwie kolegów belgijskich oddali hołd przed kryptą Nieznanego Żołnierza, składając wieniec od Federacji.

Obrady miały miejsce w dniach żałoby po tragicznym zgonie Królowej Belgji, toteż na pierwszym posiedzeniu Zjazd złożył hołd pamięci Zmarłej, ukończanej przez cały naród belgijski, wysłał depeszę kon-

dolencyjna do J. K. M. Króla Belgów i postanowił wziąć udział w uroczystościach pogrzebowych przez swą delegację i złożenie wieńca od Federacji.

Po zaakceptowaniu protokołu poprzedniego posiedzenia Komitetu Permanentnego z dn. 18.VII. 1934 r. w Londynie, Zjazd przystąpił do rozpatrzenia licznych spraw, objętych porządkiem obrad.

Na wstępie, w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dn. 21.VII. 1934 r., odbytego po ostatnim Kongresie w Londynie, — przedstawiciele poszczególnych krajów zdawali sprawozdania ze stanu prac pomiarowych w ich krajach i wprowadzania w życie uchwał Kongresu Londyńskiego, a mianowicie:

P. Ch. Gott w imieniu Anglji podał do wiadomości, że rząd angielski utworzył z dn. 1.IV.35 r. komisję dla przestudjowania reambulacji map katastralnych, a specjalnie dla szybkiego poprawienia map w wielkich skalach dla celów zabudowania. Związek mierniczych angielskich „The Chartered Surveyors Institution“ przedstawił w tym względzie swoje propozycje, oparte na pracach 5-go Kongresu M. F. M. Dodatkowo kredyty na te prace rząd asygnował. Będą one wykonane sposobem aerofotogrametrycznym przez firmę handlową, zajmującą się aerofotogrametrią, na zlecenie rządu. Z innych ważniejszych spraw wspomniął p. Ch. Gott o wydaniu w r. 1935 prawa o zlikwidowaniu w przeciągu 5 lat nieodpowiednich budynków, zamieszkiwanych przez klasy biedne.

P. H. Heines z Holandji podał, że liczba mierniczych urzędników katastralnych powoli i stale zmniejsza się w Holandji, a wzrasta liczba wolnozawodowców. Część ich współpracuje z katastrem państwowym, co stopniowo upodabnia stan w Holandji do sytuacji w tej dziedzinie w innych krajach, jak Szwajcarja, Anglja, Francja i in.

P. Z. Kralj z Jugosławji podkreślił, że największym zainteresowaniem mierniczych jugo-

słowiańskich są nowe zdjęcia katastralne i dzięki temu śledzą oni ze szczególną uwagą prace komisji katastralnej M. F. M. W Jugosławii wykonywa się corocznie około 600.000 ha nowych zdjęć z założeniem nowych ksiąg gruntowych. Z 25 milj. ha całego obszaru państwa pozostało obecnie do zrobienia tylko 6 milj. hektarów. P. Kralj podał także, że w Jugosławii stosują metodę polarną zdjęć ze ściśnięciem odległości w miastach, oraz, że zrobiono próby zdjęcia aerofoto w 2 miastach dla celów katastralnych.

P. W. Surmacki z Polski poinformował o wydaniu nowych ustaw oddłużeniowych dla rolnictwa, podkreślając ujemny wpływ niskich cen

kowicie zakończone prace nad wybudowaniem nowych, czystych domów dla wszystkich rolników włoskich, syndykat mierniczych włoskich zorganizował w tym celu w 10-ciu prowincjach konkursy z dobrymi wynikami. Odbły się 2 wystawy fotogrametryczne w Neapolu i w Bolonji, a organizują się także w Genui i Rzymie. Zdjęcia aerofoto są coraz bardziej stosowane.

W szkolnictwie mierniczym ustalono ostatecznie, że ponieważ eksperci rolni mają te same mniej więcej uprawnienia i zakres działania, co i miernicowie, więc szkolnictwo ich będzie połączone. W przyszłości młodzi miernicowicze będą musieli przejść prak-



*Moment oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi w Brukseli w dniu 31.VIII 1935 r. przez Zjazd Delegatów M. F. M.*

plodów rolniczych w Polsce i kryzysu rolniczego na stan prac pomiarowych i zawodu mierniczego. Pomimo to wykonywa się w r. 1935 ok. 435.000 ha scałowania gruntów rolnych. Poinformował także o pracach dla klasyfikacji gruntów, zainicjowanych przez Ministerstwo Skarbu, i próbach zdjęć aerofoto dla tego celu, oraz o zjednoczeniu mierniczych przysięgłych polskich w nowym Stowarzyszeniu Mierniczych Przysięgłych R. P.

P. E. Fanti, delegat Włoch zakomunikował, iż opierając się na deklaracji szefa rządu p. Mussoliniego o tem, że w ciągu 30 lat mają być cał-

tykę rolną przed wstąpieniem do szkoły mierniczej. We Włoszech ukazał się w r. 1935 dekret królewski, normujący wysokość honorarjów za prace miernicze.

W toku porządku obrad Komitet Permanentny rozpatrzył następujące sprawy:

1) W związku z poruszoną na Kongresie Londyńskim kwestją nieobciążania przyszłych kongresów zbyt dużą liczbą spraw, co pociąga za sobą konieczność tworzenia licznych komisji kongresowych, -- Komitet Permanentny po dłuższej dyskusji postanowił zwrócić się do stowarzyszeń sfederowanych o opinię i propozycję w tej kwestji, aby ją móc sprecy-

zować na przyszłym posiedzeniu Komitetu w r. 1936 i ostatecznie zdecydować w r. 1937 przed następnym kongresem.

2) Na propozycje p. E. J. Trumpera (Anglja), popartą przez p. J. S. Roupinsky'ego, postanowiono, aby na przyszłych kongresach funkcjonowała oddzielna Komisja Młodych.

3) Przyjęto sprawozdanie z działalności za okres 1934 — 1935 i postanowiono rozesłać je zainteresowanym rządowi, sfederowanym stowarzyszeniom, prasie technicznej i sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów.

Przyjęto także sprawozdanie finansowe, sprawdzone podczas obrad przez wybranych kontrolerów pp. H. Heines i R. Vranckx.

4) Ustalono składkę roczną w wysokości 100 frs. od każdego stowarzyszenia sfederowanego z dodatkami 0.30 frs. od każdego członka stowarzyszenia i przyjęto preliminarz budżetowy, opracowany przez Komitet Centralny, ze zmianami, proporcjonalnymi do ustalonej wysokości składek.

5) Stwierdzono, że Rumunia i Hiszpania przestały być członkami Federacji z powodu nieopłacania składek i niewykazania się działalnością na terenie M. F. M.

6) Postanowiono wydać publikacje w językach francuskim, angielskim i niemieckim o historii Federacji, wraz z jej statutem, spisem władz, stowarzyszeń sfederowanych, organów prasy zawodowej i t. p. informacjami dla celów propagandowych. — Ograniczenie się do wymienionych trzech języków zdecydowano ze względu na koszty wydawnictwa.

7) Dla celów rozwoju prac mierniczych — metrów uchwalono powołać do życia Komisję Metrów, lecz złożoną wyłącznie z członków Federacji. Prace tej komisji znajdować się będą pod kierownictwem Komitetu Permanentnego.

8) Przyjęto jako członka Federacji „American Institute of Real Estate Appraisers“ (Amerykański Instytut Taksatorów Własności Ziemskiej) z dn. 1.IX.1935 r. Zgłoszenia osobiste poszczególnych mierniczych z Ameryki o przyjęcie ich na członków Federacji nie zostały uwzględnione w myśl zasady statutowej Federacji.

Zgłoszenie Stowarzyszenia Mierniczych Leodyjskich (Association Liégoise des Géomètres) zostało odroczone w związku z oświadczeniem delegata Belgji p. A. Cranshoff, że są w toku pertraktacje o połączenie Stowarzyszenia Leodyjskiego z ogólnobelgijskim stowarzyszeniem mierniczych, które jest członkiem Federacji.

9) Szczególne zainteresowanie pracami Komisji Katastralnej zgłosił p. Z. Krali (Jugosławja), wyrażając żal, że na porządku obrad Komitetu niema sprawozdania z prac tej komisji. P. Ch. Gott (Anglja) zakomunikował o pracach, podjętych przez „Ordnance Survey Departament“ (Wojskowy Departament Topograficzny) dla zanalizowania systemów i zasad katastralnych w różnych krajach, w celu pomocy interesującym się tą sprawą.

Komitet Permanentny postanowił zwrócić się do Komisji Katastralnej (przewodniczący prof. L. Hegg — Szwajcarja) o wzięcie pod uwagę tych wiadomości podczas prac Komisji, które mają mieć miejsce na

projektowanym posiedzeniu Komisji w Paryżu w końcu 1935 r. Prace tej Komisji, zgodnie z uchwałami Kongresu zurychskiego i londyńskiego, mają na celu zebranie materiałów, dotyczących katastru i ksiąg gruntowych w poszczególnych krajach, oraz ich opracowanie porównawcze.

10) Komisja Słownikowa, wybrana w r. 1932 pod przewodnictwem prof. J. Petrika (Czechosłowacja), nie dała sprawozdania ze swej działalności. Komitet Centralny proponował wykorzystać prace angielskiego architekta C. W. Ferrier, który opracował słownik angielsko-francuski z działy architektury i miernictwa, zawierający około 30.000 wyrazów. Wobec trudności zebrania się dotychczasowej Komisji Słownikowej, zdecydowano powołać nową komisję, złożoną z reprezentantów: Belgji, Francji, Anglii, Szwajcarii i Czechosłowacji, z prawem kooptacji i z prawem współpracy z mierniczymi Niemiec. Komisja ta ma się zebrać w końcu r. 1935 w Paryżu.

11) P. E. Fanti (Włochy) w imieniu swego rządu wniósł propozycję, aby język włoski uznany był za język oficjalny Federacji.

Po dyskusji, w której podkreślono, że statut Federacji nie przewiduje ustalania języków oficjalnych, przewodniczący płk. Cole zaznaczył, że w obecnej chwili nie jest możliwe tłumaczenie wszystkich publikacji Federacji na inne języki z powodów finansowych. P. E. Fanti stwierdził wobec tego, że akceptuje nadsyłanie mu publikacji Federacji w języku francuskim, jak dotychczas.

12) Na zaproszenie kolegów jugosłowiańskich, postanowiono zwołać najbliższy Zjazd Komitetu Permanentnego do Belgradu w drugiej połowie sierpnia 1936 r., — a na zaproszenie kolegów francuskich następnym Zjazdem w r. 1937 do Paryża.

13) 6-ty Kongres Federacji, przypadający na rok 1938, odbędzie się w Rzymie na skutek zaproszenia, zgłoszonego przez delegata Włoch p. E. Fanti, które Komitet Permanentny przyjął z aplauzem.

\* \* \*

Zjazd Komitetu Permanentnego w Brukseli odbył się bezpośrednio po kongresie narodowym mierniczych belgijskich, toteż przy licznych udziałach kolegów belgijskich, z którymi delegaci zagraniczni mieli sposobność poznać się bliżej podczas samych obrad, a szczególnie przy okazji przyjęcia i wspólnych wycieczek po ich pięknym kraju.

Należy z całą satysfakcją podkreślić wielką sprawność organizacyjną i serdeczną gościnność, jaką wykazali gospodarze, koledzy belgijscy, w przygotowaniu i realizowaniu okazałego programu Zjazdu, do tego w dniach, kiedy tragiczny zgon Królowej okrył ciężką żałobą cały ich kraj.

Z powodu żałoby niektóre przyjęcia, jak bal i przyjęcie u burmistrza Brukseli, ministra Maxa, zostały rzecz prosta odwołane, inne zaś miały charakter wyłącznie prywatny i koleżeńcki, — niemniej jednak odbył się przy licznych udziałach gości, wykazując z całą okazałością wybitną serdeczność i gościnność kolegów belgijskich, na czele z prezesem p. Armandem Beniastem.

Na szczególną uwagę zasługuje bankiet, wydany przez przyjaciela naszego p. J. S. Roupinsky'ego, prezesa honorowego Federacji, który zgromadził zgo-

ra 100 osób. Wśród serdeczności koleżeńskiej, którą tak świetnie umiał nastroić zebranych szanowny i zasłużony gospodarz, podziwiano znane wszystkim jego niezrównane zalety umysłu i wspaniałą gościnność, wynosząc z wieczoru tego na długo najlepsze wspomnienia.

W ramach programu Zjazdu odbyły się dwie wycieczki krajoznawcze autokarami: — jedna do Namur, Dinant i grotty w Han, a druga do Gandawy i Brughes. W miastach uczestnicy wycieczek przyjmowani byli przez władze municypalne i przez miejscowe stowarzyszenia mierniczych.

Dr. inż. STANISŁAW JACHIMOWSKI.

## WYRÓWNIANIE JEDNOKIERUNKOWYCH POLIGONÓW.

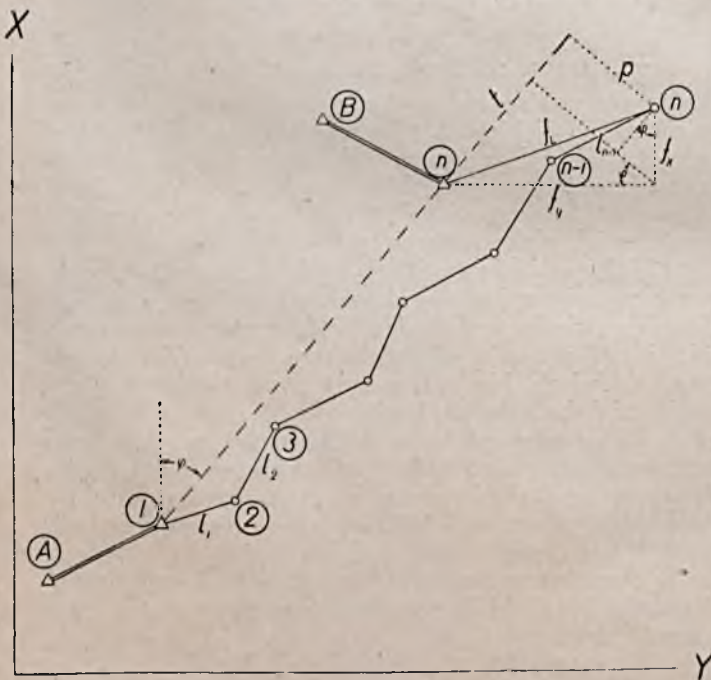
### WSTĘP.

Znana jest właściwość jednokierunkowych poligonów, pozwalająca przy ich wyrównywaniu niezależnie od siebie wyrównanie niejednorodnych wartości, wchodzących w skład równań warunkowych, a mianowicie boków i kątów, a tem samem uniknąć równoczesnego ustalania ich wag.

Właściwość ta sprowadza się do możliwości rozdzielania odchyłki linjowej ( $f_L$ ), otrzymanej w wyniku obliczeń przyrostów spółrzędnych, na dwie odchyłki składowe: odchyłkę podłużną ( $t$ ), jako wynik błędów w pomiarze długości boków, i odchyłkę poprzeczną ( $p$ ), jako wynik błędów w pomiarze kątów.

### ROZDZIELENIE ODCHYLKI LINJOWEJ POLIGONU NA PODŁUŻNĄ I POPRZECZNĄ.

Rozpatrzmy poligon jednokierunkowy  $1, 2, 3, \dots, n$ , a więc nieznacznie odchylający się od kierunku  $1-n$ , łączący dwa stałe punkty  $1$  i  $n$  o danych spółrzędnych  $X_1, Y_1$  i  $X_n, Y_n$ , zawarty między bezbłędnymi kierunkami  $A1$  i  $nB$  (rys. 1).



Rys. 1.

Oznaczmy odpowiednio przez:

- $l_1, l_2, \dots, l_{n-1}$  — pomierzone długości boków,
- $\alpha_1, \alpha_2, \dots, \alpha_n$  — wielkości kątów prawych po równomiernem rozrzuceniu odchyłki kątowej  $f_\alpha$ ,
- $\omega_1, \omega_2, \dots, \omega_{n-1}$  — azymuty odpowiednich boków, obliczone na podstawie kątów, poprawionych po rozrzuceniu odchyłki kątowej  $f_\alpha$ ,
- $\Delta X_1, \Delta X_2, \dots, \Delta X_{n-1}$  — przyrosty spółrzędnych, obliczone na podstawie pomierzonych długości boków  $l$  i azymutów  $\omega$ , otrzymanych po rozrzuceniu odchyłki kątowej  $f_\alpha$ ,
- $\Delta Y_1, \Delta Y_2, \dots, \Delta Y_{n-1}$  — poprawki długości boków,
- $\Delta l_1, \Delta l_2, \dots, \Delta l_{n-1}$  — poprawki kątów na skutek istnienia pozostałych błędów kątowych po rozrzuceniu odchyłki kątowej  $f_\alpha$ ,
- $w_1, w_2, \dots, w_n$  — poprawki kątów na skutek istnienia pozostałych błędów kątowych po rozrzuceniu odchyłki kątowej  $f_\alpha$ .

Wskutek nieuniknionych błędów w pomiarze długości boków, jak również pozostałych błędów kątowych po rozrzuceniu odchyłki kątowej  $f_\alpha$ , otrzymujemy odchyłki w sumach przyrostów spółrzędnych:  $f_x$  i  $f_y$ , skąd odchyłka linjowa:

$$f_L = \sqrt{f_x^2 + f_y^2}.$$

Biorąc pod uwagę azymut kierunku  $1n$ , równy kątowi  $\varphi$ , możemy odchyłki  $t$  i  $p$  wyrazić w zależności od odchyłek  $f_x$  i  $f_y$  zapomocą wzorów, wynikających z rysunku (rys. 1):

$$t = f_x \cdot \cos \varphi + f_y \cdot \sin \varphi$$

$$p = f_y \cdot \cos \varphi - f_x \cdot \sin \varphi$$

lub, przyjmując ze względu na jednokierunkowość poligonu:

$$\cos \varphi = \frac{[\Delta X]}{\sqrt{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}} = \frac{[\Delta X]}{[l]}$$

$$\sin \varphi = \frac{[\Delta Y]}{\sqrt{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}} = \frac{[\Delta Y]}{[l]},$$



otrzymamy ostatecznie:

$$t = \frac{f_x[\Delta X] + f_y[\Delta Y]}{\sqrt{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}} = \frac{f_x \cdot [\Delta X] + f_y \cdot [\Delta Y]}{[l]}$$

$$p = \frac{f_y \cdot [\Delta X] - f_x \cdot [\Delta Y]}{\sqrt{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}} = \frac{f_y \cdot [\Delta X] - f_x \cdot [\Delta Y]}{[l]}$$

Oznaczając odpowiednio przez:

$f_x^b$  — odchyłki w sumie przyrostów spórzędnych, powstałe na skutek błędów w pomiarze boków,

$f_x^k$  — odchyłki w sumie przyrostów spórzędnych, powstałe na skutek błędów w pomiarze kątów,

możemy również obliczyć:

$$f_x^b = t \cdot \cos \varphi = \frac{f_x \cdot [\Delta X] + f_y \cdot [\Delta Y]}{[l]} \cdot \frac{[\Delta X]}{[l]}$$

$$= \frac{f_x \cdot [\Delta X]^2 + f_y \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y]}{[l]^2} = \frac{f_x \cdot [\Delta X]^2 + f_y \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y]}{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}$$

$$f_y^b = t \cdot \sin \varphi = \frac{f_x \cdot [\Delta X] + f_y \cdot [\Delta Y]}{[l]} \cdot \frac{[\Delta Y]}{[l]}$$

$$= \frac{f_x \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y] + f_y \cdot [\Delta Y]^2}{[l]^2}$$

$$= \frac{f_x \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y] + f_y \cdot [\Delta Y]^2}{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}$$

$$f_x^k = -p \cdot \sin \varphi = -\frac{f_y \cdot [\Delta X] - f_x \cdot [\Delta Y]}{[l]} \cdot \frac{[\Delta Y]}{[l]}$$

$$= \frac{f_x \cdot [\Delta Y]^2 - f_y \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y]}{[l]^2}$$

$$= \frac{f_x \cdot [\Delta Y]^2 - f_y \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y]}{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}$$

$$f_y^k = p \cdot \cos \varphi = \frac{f_y \cdot [\Delta X] - f_x \cdot [\Delta Y]}{[l]} \cdot \frac{[\Delta X]}{[l]}$$

$$= \frac{f_y \cdot [\Delta X]^2 - f_x \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y]}{[l]^2}$$

$$= \frac{f_y \cdot [\Delta X]^2 - f_x \cdot [\Delta X] \cdot [\Delta Y]}{[\Delta X]^2 + [\Delta Y]^2}$$

Mając rozdzielony w ten sposób wpływ błędów pomiaru długości boków i kątów na wielkości odchyłek w sumie przyrostów spórzędnych, a więc znając składowe tych odchyłek, powstałe z jednej strony wskutek błędów pomiaru długości

boków, a z drugiej — wskutek błędów pomiaru kątów, możemy przeprowadzić wyrównanie poligonu, korzystając z jednej z następujących metod.

#### UPROSZCZONA METODA OGÓLNA W ZASTOSOWANIU DO WYRÓWNIANIA JEDNOKIERUNKOWEGO POLIGONU.

Obliczenie poprawek boków i kątów możemy przeprowadzić, wprowadzając odpowiednie uproszczenia ze względu na jednokierunkowość poligonu w ogólnej metodzie wyrównania poligonów.

Ze względu na rozdzielenie odchyłek w sumach przyrostów spórzędnych otrzymujemy w metodzie ogólnej dwa niezależne układy równań warunkowych, a mianowicie:

1) dla obliczenia poprawek boków, względnie poprawek przyrostów, powstałych na skutek błędów w pomiarze boków, układ równań warunkowych typu:

$$[\Delta l \cos \omega] = f_x^b$$

$$[\Delta l \sin \omega] = f_y^b$$

i 2) dla obliczenia poprawek kątów, a na ich podstawie i poprawek przyrostów, układ dwu zredukowanych równań warunkowych typu:

$$[(Y_0 - Y)w] = f_x^k$$

$$[(X - X_0)w] = f_y^k$$

Przyjmując dla pierwszego układu równań warunkowych wagi boków, odwrotnie proporcjonalne do długości boków:

$$p_1 = \frac{1}{l_1}, p_2 = \frac{1}{l_2}, \dots, p_{n-1} = \frac{1}{l_{n-1}},$$

i wprowadzając pozatem:

$$\cos \omega = \frac{\Delta X}{l} \text{ i } \sin \omega = \frac{\Delta Y}{l},$$

możemy równania korelat napisać w następującej postaci:

$$\left[ \frac{\Delta X \cdot \Delta X}{l} \right] k_1^b + \left[ \frac{\Delta X \cdot \Delta Y}{l} \right] k_2^b = f_x^b$$

$$\left[ \frac{\Delta X \cdot \Delta Y}{l} \right] k_1^b + \left[ \frac{\Delta Y \cdot \Delta Y}{l} \right] k_2^b = f_y^b$$

Przyjmując zaś dla drugiego układu równań warunkowych wagi kątów jednakowe, otrzymamy równania korelat:

$$[(Y_0 - Y)(Y_0 - Y)] k_1^k + [(Y_0 - Y)(X - X_0)] k_2^k = f_x^k$$

$$[(Y_0 - Y)(X - X_0)] k_1^k + [(X - X_0)(X - X_0)] k_2^k = f_y^k$$

Wypisane w tej postaci równania korelat dają ze względu na jednokierunkowość poligonu roz-

wiązania nieokreślone, toteż zakładając ze względu na jednokierunkowość poligonu:

$$\cos \omega = \frac{\Delta X}{l} = \frac{[\Delta X]}{[l]}$$

$$\text{i } \sin \omega = \frac{\Delta Y}{l} = \frac{[\Delta Y]}{[l]}$$

otrzymamy pierwszy układ równań korelat w postaci:

$$\frac{[\Delta X]^2}{[l]^2} \cdot [l] \cdot k_1^b + \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot [l] \cdot k_2^b = f_x^b$$

$$\frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot [l] \cdot k_1^b + \frac{[\Delta Y]^2}{[l]^2} \cdot [l] \cdot k_2^b = f_y^b$$

skąd, biorąc pod uwagę, że:

$$f_x^b = \frac{[\Delta X]^2}{[l]^2} \cdot f_x + \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot f_y$$

$$f_y^b = \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot f_x + \frac{[\Delta Y]^2}{[l]^2} \cdot f_y$$

otrzymamy:

$$[l] \left\{ \frac{[\Delta X]^2}{[l]^2} \cdot k_1^b + \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot k_2^b \right\} =$$

$$= \frac{[\Delta X]^2}{[l]^2} \cdot f_x + \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot f_y$$

$$[l] \left\{ \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot k_1^b + \frac{[\Delta Y]^2}{[l]^2} \cdot k_2^b \right\} =$$

$$= \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot f_x + \frac{[\Delta Y]^2}{[l]^2} \cdot f_y$$

Skąd:

$$k_1^b = \frac{f_x}{[l]}$$

$$k_2^b = \frac{f_y}{[l]}$$

a wówczas otrzymamy poprawki długości boków:

$$\Delta l_i = \Delta X_i \cdot \frac{f_x}{[l]} + \Delta Y_i \cdot \frac{f_y}{[l]}$$

poprawki zaś przyrostów na skutek błędów pomiaru boków wyniosą:

$$\partial \Delta X_i^b = \Delta l_i \cdot \frac{\Delta X_i}{l_i} = \frac{\Delta X_i \cdot \Delta X_i}{l_i} \cdot \frac{f_x}{[l]} + \frac{\Delta X_i \cdot \Delta Y_i}{[l]} \cdot \frac{f_y}{[l]}$$

$$\partial \Delta Y_i^b = \Delta l_i \cdot \frac{\Delta Y_i}{l_i} = \frac{\Delta X_i \cdot \Delta Y_i}{l_i} \cdot \frac{f_x}{[l]} + \frac{\Delta Y_i \cdot \Delta Y_i}{l_i} \cdot \frac{f_y}{[l]}$$

Wyrażając zaś wszystkie wielkości, wchodzące w skład równań korelat, w setkach metrów, otrzymamy:

$$k_1^b = \frac{f_x}{\left[ \frac{l}{100} \right]}$$

$$k_2^b = \frac{f_y}{\left[ \frac{l}{100} \right]}$$

$$\Delta l_i = \frac{\Delta X_i}{100} \cdot \frac{f_x}{\left[ \frac{l}{100} \right]} + \frac{\Delta Y_i}{100} \cdot \frac{f_y}{\left[ \frac{l}{100} \right]}$$

$$\partial \Delta X_i^b = \frac{\Delta X_i \cdot \Delta X_i}{100 l_i} \cdot \frac{f_x}{\left[ \frac{l}{100} \right]} + \frac{\Delta X_i \cdot \Delta Y_i}{100 l_i} \cdot \frac{f_y}{\left[ \frac{l}{100} \right]}$$

$$\partial \Delta Y_i^b = \frac{\Delta X_i \cdot \Delta Y_i}{100 l_i} \cdot \frac{f_x}{\left[ \frac{l}{100} \right]} + \frac{\Delta Y_i \cdot \Delta Y_i}{100 l_i} \cdot \frac{f_y}{\left[ \frac{l}{100} \right]}$$

Wprowadzenie do obliczeń współczynników, wyrażonych w setkach metrów, pozwoli nam wykonać wszystkie obliczenia zapomocą suwaka logarytmicznego.

Jeżeli ze względu na jednokierunkowość poligonu przyjmiemy, że środek ciężkości poligonu leży na samym poligonie, wówczas, oznaczając odległości poszczególnych wierzchołków poligonu od środka ciężkości, licząc wzdłuż poligonu, odpowiednio przez:

$$l_{01}, l_{02}, \dots, l_{0t}, \dots, l_{0n},$$

możemy napisać:

$$Y_0 - Y_t = l_{0t} \cdot \frac{[\Delta Y]}{[l]}$$

$$X_t - X_0 = -l_{0t} \cdot \frac{[\Delta X]}{[l]}$$

Skąd otrzymamy drugi układ równań korelat w postaci:

$$[l_{0t} \cdot l_{0t}] \frac{[\Delta Y]^2}{[l]^2} \cdot k_1^k - [l_{0t} \cdot l_{0t}] \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot k_2^k = f_x^k$$

$$- [l_{0t} \cdot l_{0t}] \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot k_1^k + [l_{0t} \cdot l_{0t}] \frac{[\Delta X]^2}{[l]^2} \cdot k_2^k = f_y^k$$

Skąd biorąc pod uwagę, że:

$$f_x^k = \frac{[\Delta Y]^2}{[l]^2} \cdot f_x - \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot f_y$$

$$f_y^k = - \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[l]^2} \cdot f_x + \frac{[\Delta X]^2}{[l]^2} \cdot f_y$$

otrzymamy:

$$[l_{0t} \cdot l_{0t}] \left\{ \frac{[\Delta Y]^2}{[L]^2} \cdot k_1^k - \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[L]^2} \cdot k_2^k \right\} = \\ = \frac{[\Delta Y]^2}{[L]^2} \cdot f_x - \frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[L]^2} \cdot f_y$$

$$[l_{0t} \cdot l_{0t}] \left\{ -\frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[L]^2} \cdot k_1^k + \frac{[\Delta X]^2}{[L]^2} \cdot k_2^k \right\} = \\ = -\frac{[\Delta X][\Delta Y]}{[L]^2} \cdot f_x + \frac{[\Delta X]^2}{[L]^2} \cdot f_y$$

Skąd:

$$k_1^k = \frac{f_x}{[l_{0t} \cdot l_{0t}]}$$

$$k_2^k = \frac{f_y}{[l_{0t} \cdot l_{0t}]}$$

Skąd poprawki kątów:

$$w_t = (Y_0 - Y_t) \cdot \frac{f_x}{[l_{0t} \cdot l_{0t}]} \cdot \rho + (X_t - X_0) \cdot \frac{f_y}{[l_{0t} \cdot l_{0t}]} \cdot \rho$$

przyczem kontrolą obliczeń będzie:

$$[w] = 0$$

poprawki azymutów (dla kątów prawych):

$$\Delta\omega_t = -[w]_1^t$$

poprawki przyrostów na skutek błędów kątowych:

$$\partial\Delta X_t^k = -\Delta Y_t \cdot \frac{\Delta\omega_t}{\rho}$$

$$\partial\Delta Y_t^k = \Delta X_t \cdot \frac{\Delta\omega_t}{\rho}$$

Wyrażając zaś wszystkie wielkości, wchodzące w skład równań korelat, w setkach metrów, otrzymamy:

$$k_1^k = \frac{f_x}{\left[ \frac{l_{0t}}{100} \cdot \frac{l_{0t}}{100} \right]}$$

$$k_2^k = \frac{f_y}{\left[ \frac{l_{0t}}{100} \cdot \frac{l_{0t}}{100} \right]}$$

$$w_t = \frac{Y_0 - Y_t}{100} \cdot \frac{f_x}{100 \left[ \frac{l_{0t}}{100} \cdot \frac{l_{0t}}{100} \right]} \cdot \rho +$$

$$+ \frac{X_t - X_0}{100} \cdot \frac{f_y}{100 \cdot \left[ \frac{l_{0t}}{100} \cdot \frac{l_{0t}}{100} \right]} \cdot \rho$$

$$\Delta\omega_t = -[w]_1^t$$

$$\partial\Delta X_t^k = -\frac{\Delta Y_t}{100} \cdot \frac{100 \cdot \Delta\omega_t}{\rho}$$

$$\partial\Delta Y_t^k = \frac{\Delta X_t}{100} \cdot \frac{100 \cdot \Delta\omega_t}{\rho}$$

(d. n.)

## II-GI ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA MIERNICZYCH PRZYSIĘGLYCH R. P.

Stosownie do programu II-gi Zjazd Delegatów odbył się w dniach 27 i 28 marca r.b. w gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie.

Zjazd otwarty został w dniu 27 marca r. b. przez członka Zarządu Głównego, kol. inż. W. Galkiewicza, o godz. 10 m. 15.

Otwierając w imieniu Zarządu Głównego II-gi Zjazd Delegatów, kol. inż. W. Galkiewicz, wezwał obecnych do uczczenia pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, co też obecni uczynili przez powstanie.

Na przewodniczącego I-go dnia obrad Zjazdu został obrany kol. inż. W. Surmacki.

Przewodniczący zaprosił na asesora kol. kol. inż. L. Zarębskiego (Śląsk Oddział Wojewódzki) i inż. S. Buryana (Poznański Oddział Wojewódzki) oraz na sekretarza kol. M. Hrynkiwicza (Poleski Oddział Wojewódzki).

Następnie przewodniczący powitał przedstawicieli władz, organizacji zawodowych, zaproszone osoby, oraz przybyłych na Zjazd delegatów i zaproponował wysłanie depech hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała Edwarda Rydzas-

Smigłego, do p. Premiera Marjana Zydras-Kościałkowskiego, oraz depech do pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji i Skarbu, co zostało przyjęte jednogłośnie.

Po odczytaniu tekstu depech Rektor Politechniki Warszawskiej inż. prof. E. Warchałowski powitał Zjazd, następnie zaś wygłosił referat „O konsolidacji miernictwa państwowego”, dając obraz historii organizacji miernictwa państwowego i jej stanu obecnego i zgłaszając rezolucję, która została przyjęta z uszczerbkiem na wniosek inż. St. Latineka:

— „W przekonaniu, że jak najszybsze sporządzenie mapy gospodarczej Państwa, jako podstawy do racjonalnego projektowania i wykonania inwestycji w dziedzinie budownictwa lądowego i wodnego, racjonalnego rozplanowania miejskiego, w dziedzinie uporządkowania własności ziemskiej i sprawiedliwego rozłożenia ciężarów podatkowych, jest jedną z najbardziej palących potrzeb państwowych, II-gi Zjazd Delegatów St. M. P. R. P. wita z uznaniem inicjatywę p. Ministra Komunikacji w powołaniu do życia Państwowego Komitetu do spraw pomiarowych, wyrażając nadzieję, że Komitet ten rozwine ener-

giczną działalność w kierunku skoordynowania prac poszczególnych komórek organizacyjnych mierniczych, ujednostajni metody pracy i wykorzysta wszystkie materiały pomiarowe do stworzenia mapy Państwa, wreszcie spowoduje powołanie do życia Państwowego Instytutu Pomiarowego, w myśl uchwały III-go Ogólnopolskiego Zjazdu Techników Zrzeszonych i Ogólnego Zjazdu Mierniczych Polskich w Poznaniu w roku 1929."

Następnie kol. inż. J. Pleniewicz wygłosił referat: „Kataster i praca mierniczych przysięgłych na terenach województw Zachodnich”, zgłaszając szereg wniosków.

przysięgłych i jednocześnie sami mają prawo wykonywać prace pomiarowe dla stron. W tem widzi całe zło tej sprawy.

Przystąpiono do głosowania nad wnioskami kol. inż. J. Pleniewicza, które zostały przyjęte.

1) II-gi Zjazd stwierdza, że poza ściśle określonymi ramami miernictwa państwowego, jak triangulacja i niwelacja ścisła, oraz kontrola miernictwa prywatnego, w interesie Państwa należy jak największy rozwój miernictwa wolnozawodowego, któremu zapewnić należy opiekę.

2) II-gi Zjazd stwierdza, że jedną z przyczyn niedomagania



W drugiej części referatu kol. inż. J. Pleniewicz przedstawił udział mierniczych przysięgłych przy budowie i rozwoju m. Gdyni. Ta część referatu ilustrowana była przezroczami.

W dyskusji zabierali głos kol. kol. inż. L. Zarębski, przedstawiając prace nad konsolidacją miernictwa na terenie Śląska i nieprzychylnie ustosunkowując się do tej pracy urzędów katastralnych. Dla potwierdzenia kol. inż. L. Zarębski odczytuje memoriał Urzędu Katastralnego w Tarnowskich Górach w sprawie wzywania biegłych sądowych, w którym Urząd uzasadnia, iż urzędnicy katastru posiadają większe kwalifikacje jako biegli sądowi, niż mierniczo przysięgli.

Następnie w dyskusji zabierali głos kol. kol. inż. S. Buryan, inż. W. Nowak, inż. M. Bilski, J. Kolanowski, E. Dembek, inż. St. Latinek.

Kol. inż. W. Nowak zwraca uwagę, że w urzędach katastralnych urzędnicy zatwierdzają prace pomiarowe mierniczych

w miernictwie jest niewłaściwe obsadzanie fachowo — mierniczych stanowisk urzędniczych przez osoby z innych zawodów, niewykwalifikowane w zawodzie mierniczym, jak to zwłaszcza ma miejsce w służbie katastralnej na terenach woj. zachodnich, a w szczególności w woj. pomorskiem.

Obsadzenie tych stanowisk mierniczymi przysięgłymi nie powinno nastęrczać trudności, gdyż Polska posiada pod dostatkiem wykwalifikowanych sił mierniczych."

Po przerwie prezes kol. inż. W. Surmacki wygłosił referat p. t.: „Jak winna być znowelizowana ustawa o mierniczych przysięgłych", uzasadniając następujące tezy do projektu noweli do ustawy o mierniczych przysięgłych:

Warunki uzyskiwania tytułu mierniczego przysięgłego.

1) Dyplom inżyniera mierniczego, wzgl. inżyniera geodezy, uzyskany na jednej z politechnik polskich.

- 2) 3-letni, możliwie wszechstronny stage praktyczny, odbyty w biurze mierniczego przysięgłego lub w biurze pomiarowym państwowym, wzgl. samorządowym. W tem obowiązkowy 1 rok praktyki w urzędzie.
- 3) Zdanie egzaminu praktycznego przed Komisją Egzaminacyjną po odbyciu praktyki, jak wyżej.
- 4) 2-letni stage w charakterze asystenta-zastępcy mierniczego przysięgłego.
- 5) Pełnia praw obywatelskich i cywilnych oraz nieskazitelność kandydata.
- 6) Wiek co najmniej 30 lat i najwyżej 60 lat przy uzyskiwaniu tytułu i uprawnień.
- 7) Nikt nie może być zwolniony od egzaminu praktycznego po odbyciu praktyki (zniesienie dotychczasowych ulg dla profesorów i urzędników).
- 8) Komisja egzaminacyjna winna badać wyłącznie praktyczną znajomość zawodu (tylko egzamin ustny) i składać się przedewszystkiem z przedstawicieli zawodu, wykonywać zaś swe zadania pod nadzorem właściwego ministerstwa i przy udziale jego delegata.  
Komisja egzaminacyjna winna być jedna dla całego obszaru Państwa.

## II. Prawa i obowiązki mierniczego przysięgłego.

- 9) Zakres działania mierniczego przysięgłego, określony w art. 9 ustawy z dn. 15.VII.25, winien być rozszerzony przez dodanie:
  - a) szacowanie gruntów,
  - b) ustalanie granic z mocą prawną.
- 10) Prace miernicze, zastrzeżone w art. 9 ustawy obecnej dla kompetencji władz państwowych, winny być należycie sprecyzowane.
- 11) Mierniczy przysięgły winien mieć prawo wejścia na grunty obce dla wykonania swych czynności, z obowiązkiem wynagrodzenia ewentualnych strat, wynikłych w związku z jego pracami.
- 12) Mierniczy przysięgły winien nieść odpowiedzialność za swe czynności: a) dyscyplinarną przed władzami nadzorcami i b) cywilną wobec swych klientów i stron.  
Asystent-zastępca winien nieść takąż odpowiedzialność dyscyplinarną i cywilną, a praktykant — dyscyplinarną.
- 13) Uregulowana być winna sprawa archiwów po zmarłych mierniczych przysięgłych.

## III. Ochrona uprawnień i pracy mierniczego przysięgłego.

- 14) Mierniczy przysięgły winien posiadać, przy wykonywaniu swych czynności, prawa osoby urzędowej.
- 15) Art. 19 obecnej ustawy, traktujący o nieuprawnionem wykonywaniu zawodu, winien być rozszerzony na nieuprawnione wykonywanie wszelkich pomiarów terenowych, a kary, przewidziane w art. 19, znacznie podwyższone.
- 16) Znaki graniczne i pomiarowe, ustalone na gruncie przez mierniczego przysięgłego, winny podlegać ochronie prawnej narówni ze znakami, postawionymi przez władze państwowe i samorządowe.
- 17) Biura miernicze rządowe i samorządowe nie powinny wykonywać prac pomiarowych dla osób prywatnych i instytucyj.
- 18) Emerytowani i byli urzędnicy państwowi i samorządowi nie powinni zakładać biur mierniczego przysięgłego w miejscach ostatniego swego urzędowania.

- 19) Mierniczy przysięgły, będący na urzędzie państwowym lub samorządowym, nie mogą jednocześnie wykonywać wolnego zawodu.

## IV. Przepisy przejściowe.

- 20) Mierniczy przysięgły, nie posiadający tytułu inżyniera, winni zachować swe uprawnienia, jako prawa do brzo nabyte.

Absolwenci i słuchacze szkół, dających uprawnienia do uzyskania tytułu mierniczego przysięgłego na podstawie obecnej ustawy z dn. 15.VII.1925, winni mieć możność uzyskania tytułu mierniczego przysięgłego na warunkach dotychczasowej ustawy, lecz w ograniczonym terminie.

Po referacie w dyskusji zabierali głos kol. kol. H. Skalski, J. Kolanowski, S. Sulimierski, inż. J. Sienkiewicz, E. Dembek, Z. Witaszczyk, inż. St. Buryan, inż. J. Pleniewicz, poczem zabrał głos kol. inż. Wł. Surmacki, udzielając w poruszonych sprawach wyjaśnień i zaznaczając, że nadal podtrzymuje przedstawione tezy.

W wyniku głosowania tezy zostały przyjęte.

Następnie kol. inż. K. Sawicki wygłosił referat — „Potrzeba ustawy o rozgraniczeniu gruntów”. Inż. K. Sawicki zaproponował upoważnienie Zarządu Głównego do poczynienia odpowiednich starań na terenie Ministerstwa R. i R. R., Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości o znowelizowanie istniejącej ustawy i o wydanie przepisów do tej ustawy.

Po zmodyfikowaniu wniosków kol. inż. K. Sawickiego, rezolucję przyjęto w brzmieniu następującem:

Aczkolwiek ustawa z dn. 9.III.1934 r. o ustaleniu granic jest znacznym krokiem naprzód w dziedzinie uporządkowania prawa granicznego w kraju, jednakże zakres jej działania ogranicza się wyłącznie do prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, i tem samem pozbawia dobrodziejstw tego prawa znaczną część obywateli tylko dlatego, że posiadane przez nich tereny nie podlegają t. zw. przebudowie ustroju rolnego. Ze względów wyżej wymienionych II Zjazd Delegatów St. M. P. R. P. uważa za konieczne wydanie ustawy i przepisów wykonawczych o rozgraniczeniu wszelkich gruntów. Zjazd wyraża nadzieję, że sprawa ta wzięta będzie pod uwagę w pracach Komisji Kodyfikacyjnej przy opracowaniu prawa hipotecznego w Ministerstwie Sprawiedliwości, i poleca Zarządowi Głównemu poczynienia wszelkich starań w tym kierunku.

Po przyjęciu powyższych wniosków przewodniczący zamknął o godzinie 16-tej obrady pierwszego dnia II Zjazdu Delegatów.

Drugi dzień obrad II-go Zjazdu Delegatów otwarto o godz. 10-ej. Zebranie zajął prezes kol. inż. Wł. Surmacki, proponując na przewodniczącego kol. inż. L. Zarębskiego. Wybór przyjęto przez aklamację. Na wniosek kol. inż. L. Zarębskiego powołano na asesorów — kol. kol. inż. St. Buryana i J. Janasa, na sekretarza kol. A. Pokorską.

Po przyjęciu porządku dziennego, kol. W. Krzyszkowski odczytał protokół I-go Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P., który z poprawkami został przyjęty.

Wobec wydrukowania sprawozdania z działalności Zarządu Głównego postanowiono sprawozdania nie odczytywać, dyskusję zaś nad działalnością Zarządu Głównego otworzyć po odczycaniu sprawozdania Główniej Komisji Rewizyjnej.

Zamiast jednak wysłuchania sprawozdania Komisji Rewizyjnej uczestnicy obrad byli świadkami blisko dwugodzinnej nierzeczowej polemiki między poszczególnymi członkami Komisji Rewizyjnej o zadaniach i celach Komisji Rewizyjnej, któ-

ra mogła mieć miejsce jedynie dzięki wyjątkowej pobłażliwości przewodniczącego Zjazdu. Wskutek rozbieżności zdań między poszczególnymi członkami Głównej Komisji Rewizyjnej sprawozdania na Zjazd nie przygotowano jeden zaś z członków Głównej Komisji Rewizyjnej kol. M. Cieszański zgłosił przez siebie sporządzony protokół, który natomiast wzbierali się podpisać dwaj inni członkowie kol. kol. M. Maksyś i A. Macierewicz, rzekomo wobec tego, że członkowie Gł. K. K. zbyt późno zostali powiadomieni o dokonaniu czynności Komisji Rewizyjnej i nie mogli wszechstronnie zapoznać się z działalnością Zarządu Głównego. Z tego incydentu niewątpliwie uczestnicy Zjazdu wyciągnęli odpowiednie konsekwencje przy wyborze członków do Władz Stowarzyszenia. Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych jest terenem pracy realnej, niemasz tu miejsca na czcze rozważania i scholastyczne interpretacje.

W międzyczasie przewodniczący ustalił ilość głosów poszczególnych delegacji, stwierdzając, że Oddział Białostocki posiada — 8 głosów, Oddział Lubelski — 8 głosów, Oddział Poleski — 4 głosy, Oddział Śląski — 4 głosy, Oddział Pomorski — 2 głosy, Oddział Wileński — 4 głosy, Oddział Łódzki — 5 głosów, Oddział Nowogródzki — 4 głosy, Oddział Warszawski — 12 głosów, Oddział Poznański — 5 głosów, Oddział Wołyński — 9 głosów, Delegatura Lwowska 1 głos, Zarząd Główny — 2 głosy, Komisja Rewizyjna — 1 głos. Razem 69 głosów.

W wyniku kilkugodzinnej dyskusji przyjęto wniosek kol. inż. Wł. Surmackiego o polecenie Komisji Rewizyjnej wykonania czynności rewizyjnych, które ma wykonać do godz. 5:ej po południu.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, w której to dyskusji zabierali głos liczni koledzy. Wyjaśnień i informacji udzielał kilkakrotnie prezes Zarządu Głównego kol. inż. Wł. Surmacki.

Po przerwie, wobec niezakończenia czynności przez Komisję Rewizyjną, przystąpiono do następującego punktu porządku obrad. — regulaminu Sądów Koleżeńskich. Wobec tego, że regulamin ten został opracowany przy współpracy radcy prawnego Stowarzyszenia adwokata L. Rogowskiego oraz przy współudziale członków Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu koleżeńskiego, a nadto został uprzednio rozesłany do Oddziałów, zaś zastrzeżeń w tej kwestji nie zgłoszono, regulamin został jednogłośnie przyjęty bez dyskusji.

Na wniosek prezesa Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego kol. inż. L. Zarębskiego uchwalono odbyć następny Zjazd Delegatów w Katowicach.

Wobec ukończenia prac Głównej Komisji Rewizyjnej, przystąpiono do odczytania sprawozdania tej Komisji. Komisja stwierdziła zgodność ksiąg kasowych i buchalteryjnych, zgłaszając wniosek o udzielenie absolutorjum Zarządowi Głównemu i podziękowanie za jego działalność. Wniosek przyjęto przez aklamację.

Zkolei przystąpiono do projektu preliminarza budżetowego Zarządu Głównego na rok 1936. Projekt został odczytany i uzasadniony przez kol. inż. W. Galkiewicza, który zgłosił wniosek o podniesienie składki członkowskiej do 3 zł., oraz o dokonywanie wpłat do Zarz. Gł. przez Oddziały ryczałtem niezależnie od tego, czy poszczególni członkowie będą wpłacać składki. W wyniku długotrwałej dyskusji ogólną wysokość budżetu zredukowano z 9,475 zł. do 8.000 zł., ustalając 3 zł. składkę członkowską dla mierniczych przysięgłych i 1 zł. 50 gr. dla praktykantów, z tem że 50% sum z tytułu składek członkowskich będzie przekazywane do Zarządu Głównego.

Następnie przystąpiono do wyboru prezesa i władz głównych Stowarzyszenia. Kol. inż. Wł. Surmacki, w związku z wy-

sunięciem jego kandydatury na stanowisko prezesa i nieprzyjęcia przez Zjazd zasady ryczałtów, zaznaczył, że postawienie swej kandydatury uzależnia od uchwalenia miesięcznych zaliczek w wysokości 50% należności od nominalnej liczby członków, które Oddziały winny przysyłać co miesiąc Zarządowi Głównemu. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Na prezesa Zarządu Głównego został wybrany kol. inż. Wł. Surmacki znakomitą większością głosów.

Z okazji przyjęcia budżetu kol. inż. L. Zarębski, jako prezes Śląskiego Oddziału Wojewódzkiego, oświadczył, że a conto przyszłych składek prześle w najbliższych dniach do Zarządu Głównego 800 zł. tytułem zaliczki.

W wyniku zarządzonych wyborów do Zarządu Głównego na miejsce ustępujących przez losowanie członków wybrani zostali kol. kol. inż. J. Pleniewicz, inż. Z. Wojtkiewicz, S. Głowiński i jako zastępcy kol. kol. inż. W. Galkiewicz, M. Mączka.

Do Sądu Koleżeńskiego ponownie — kol. kol. inż. K. Sawicki, inż. P. Rybarski, J. Kotliński, St. Westerski i E. Dembek.

Do Głównej Komisji Rewizyjnej — kol. kol. E. Dembek, J. Kotliński, C. Głowiński. Zastępcy — kol. kol. M. Cieszański, A. Flisowski.

Po wyborze władz kol. W. Krzyszkowski, wygłosił w imieniu Warszawskiego Oddziału Wojewódzkiego referat p. t. „Wolne umowy w pracach scaleniowych”. W wyniku krótkiej dyskusji przyjęto następujący wniosek kol. M. Hrynkiwicza: II-gi Zjazd Delegatów uchwała polecić Zarządowi Głównemu przerwanie jakichkolwiek starań w kierunku wprowadzenia wolnych umów w pracach scaleniowych do czasu powołania izb mierniczych względnie inżynierskich.

Zkolei przystąpiono do dyskusji i głosowania nad wnioskami Zarządu Głównego, które uzasadniał prezes kol. inż. Wł. Surmacki, oraz wnioskami Oddziałów, które były objęte porządkiem obrad.

Niżej podajemy wnioski, przyjęte przez II-gi Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P.

1. II-gi Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. poleca Zarządowi Głównemu i Oddziałom Wojewódzkim zakończyć rejestrację członków Stowarzyszenia, przyczem należy zobowiązać dotychczasowych członków i nowostępujących do wypełnienia deklaracji członkowskich według wzoru, ustalonego przez Zarząd Główny w r. 1935. Rejestracja ta winna być zakończona do 1 września 1936 r. Członkowie, którzy w wymienionym terminie nie dopełnią rejestracji, zostaną skreśleni z listy członków (wniosek Zarządu Głównego).

2. II-gi Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. potwierdza uchwałę Zarządu Głównego, aby Stowarzyszenie Mierniczych Przysięgłych R. P. należało jako członek do Związku Polskich Zrzeszeń Mierniczych, zamiast zrzeszeń, które weszły w skład Stowarzyszenia (wniosek Zarządu Głównego).

3. II-gi Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Mierniczych Przysięgłych R. P. akceptuje przyjęcie wszystkich członków b. Związku Techników Mierniczych na Wołyniu do Stowarzyszenia, oraz przejście majątku tego Związku do Wołyńskiego Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia. Powyższy wniosek przyjęto większością głosów, jednakże na wniosek kol. inż. L. Zarębskiego z tem zastrzeżeniem, że lista b. członków Związku Techników Mierniczych na Wołyniu, nieposiadających kwalifikacji, wymaganych ustawą o mierniczych przysięgłych zostanie załączona do niniejszej uchwały..

Nadto przyjęto następujący wniosek kol. inż. Wł. Surmackiego: II-gi Zjazd Delegatów upoważnia Zarząd Główny do ustalenia warunków formalnych i finansowych z kolegami

Izby Inżynierskiej we Lwowie, w celu utworzenia oddziałów wojewódzkich naszego Stowarzyszenia na ich terenie.

Następnie przystąpiono do ostatniego punktu porządku obrad — wolne wnioski.

Na propozycję prezesa kol. inż. Wł. Surmackiego nad wolnymi wnioskami postanowiono nie dyskutować i nie poddawać ich głosowaniu, lecz poprzestać na ich odczytaniu i skierowaniu ich do Zarządu Głównego, w celu umożliwienia Zarządowi Głównemu szczegółowego zapoznania się i ew. poczynienia odpowiednich kroków.

Po odczytaniu tych wniosków Zjazd został zamknięty o godz. 20 min. 45, poczem uczestnicy obrad udali się na kolację w tymże gmachu, która w miłym nastroju, przy licznych toastach, przeciągnęła się do północy.

II-gi Zjazd Delegatów pod względem organizacyjnym stanowił niewątpliwie duży krok naprzód. Zwłaszcza pocieszającym objawem było podporządkowanie się delegatów ustanowionych przez organizatorów rygorom w obradowaniu, co znalazło swój wyraz w utrzymaniu porządku obrad i decydowaniu przez Zjazd tylko o tych sprawach, które były objęte porządkiem obrad. Te względy sprawiły, że powzięte uchwały były wynikiem przemyślnych i uprzednio przygotowanych spraw. Odpadły tutaj t. zw. papierowe uchwały, których wykonanie sprawiło Zarządowi Głównemu duże trudności, lub też wogóle nie mogły być zrealizowane.

Obecnie mamy już za sobą II-gi Zjazd Delegatów, jesteśmy bogatsi w doświadczenie i dlatego żyjemy nadzieją, że następny Zjazd będzie więcej sprawny i owocny.

W. Krzyszkowski

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA

### PRASA ZAGRANICZNA

#### Journal des Géomètres Experts.

Nr. 184, luty 1936 r.

Złota trzcina Apokalipsy — Teresa Danger. Autorka podaje wyciągi z pism św. Jana, proroków Ezechiela i Zacharjasza, dotyczące spraw, związanych z pomiarami, budową miast i kształtem ziemi.

O dyplomacie — R. Danger. W artykule tym podane są wyniki egzaminów:

Rok	Ilość egzaminowanych	Dopuszczono do ustnego egzaminu	Zdało
1933	16	9	4
1934	15	9	7
1935	12	6	5

Niedostateczna frekwencja i słabe wyniki tłumaczy autor głównie brakiem programów egzaminacyjnych.

Rzut oka na aero i terrofotogrametrię R. Martin (c. d.). Znajdujemy omówienie triangulacji radialnej i rozważania nad określeniem wartości kątów.

O bocznych murach przy drogach publicznych — G. Mousarrat. Autor podaje orzeczenie sądowe, dotyczące otworów w tych murach.

Wyciąganie pierwiastka kwadratowego na arytmometry — P. Rousselek.

O szacowaniu nieruchomości — G. Blin. Autor omawia metodę oszacowania na podstawie wysokości użytkowanego czynszu.

Nr. 185, marzec 1936 r.

Korespondencja — R. Danger. Autor podaje uwagi korespondentów, dotyczące egzaminu zawodowego i dekretu o wyłączeniu na rzecz użyteczności publicznej.

Urządzanie aerodromów — M. Fr. Biron.

Autor rozpatruje metody urządzania lotnisk na podstawie planu warstwicowego z minimalnym użyciem profilów.

Rzut oka na aero i terrofotogrametrię — R. Martin (c. d.). W dalszym ciągu swych rozważań, autor rozpatruje radialny triangulator oraz obliczenia i wyrównanie triangulacji radialnej.

Prawo przejścia — sprawozdanie eksperta.

Nowiny ze Stowarzyszeń, poradnictwo zawodowe, rozrywki, matematyczne,

echa i informacje, przegląd pism i książek oraz dział prawny — wyczerpują numer.

Inż. St. Kluźniak

#### Zememersky Vestnik.

Nr. 3 — 4 z r. 1936.

Siedemdziesięciolecie urodzin prof. inż. dr. tech. Józefa Petrika — F. Fiali i R. Danger.

Cwierćwiecze naszych stosunków zagranicznych — prof. inż. dr. J. Rysave.

Prof. inż. dr. Józef Petrik — inż. A. Benesz.

Wspomnienia ze Słowaczyny — inż. dr. J. Cisarz.

Nowa generacja mierniczych w kolejniectwie — inż. L. Doleżał.

Mierniczość w kraju Ignacego Porra — inż. F. Falta.

Profesor, ojciec i doradca art. pióra inż. J. Fanta, poświęcony prof. J. Petrikowi.

Prof. dr. Petrik a wojsko, art. pióra docenta A. Hlidek.

Wrażenie dawnego asystenta — inż. dr. B. Kormund, artykuł poświęcony prof. J. Petrikowi.

Prof. J. Petrik w życiu naszych Stowarzyszeń — inż. O. Kremar.

Prace prof. inż. dr. J. Petrika nad reformą studjów mierniczych, — inż. F. Mandys.

Siedemdziesięciolecie prof. J. Petrika — inż. F. Wiesnera.

Łańcuchy z niezorjentowanymi bazami — prof. dr. A. Bucholtz.

Prace topograficzne w naszym Państwie — inż. dr. F. Boguszak.

Linja geodezyjna w odwzorowaniu C. S. R. — inż. dr. J. Böhma.

O pomiarze powierzchni i objętości — p. K. Dusl.

Przyczynek do wyrównania sieci triangulacyjnych — B. Kládivo.

Graficzne rozwiązanie zagadnienia Póthenota w przestrzeni — dr. J. Klim, prof. w Brnie.

Przyczynki do graficznego rozwiązania wcięć w przestrzeni — dr. J. Konnowski.

Uwagi o metodzie najmniejszych kwadratów — V. Laski.

O deformacji powierzchni w odwzorowaniu katastralnym — inż. dr. F. Masek.

Sprostowanie mapy miasta Trzebechowice — inż. dr. P. Potużak.

Almukantar z łamaną lunetą — prof. dr. J. Swoboda.

Cele i metody badań dawnych map — P. Salamon.

Suma kwadratów odchylen pionu na dwu elipsoidach — V. Spaczek.

Porównanie wyników triangulacji pruskiej i czechosłowackiej w Hluczynie — A. Stawan.

2 podziały trapezu — prof. inż. dr. A. Tichy.

Plan wodociągu Starej Pragi z XVII wieku — inż. G. Vejsicky.

Skurcz papieru a długości na planach katastralnych — inż. dr. J. Votruba.

Zeszyt ten zawiera 148 stroniec drobnego druku. Wydany został celem uczczenia siedemdziesięcioletniej rocznicy urodzin p. prof. dr. inż. Józefa Petrika, zasłużonego uczonego i działacza na polu miernictwa czechosłowackiego. Jubilat, którego mieliśmy zaszczyt poznać na zjazdach międzynarodowych, był również i naszym gościem, biorąc czynny udział w pracach Stałego Komitetu Międzynarodowej Federacji Mierniczych w czasie Zjazdu tego Komitetu, odbytego w Warszawie. Wywarł na nas niezatarte wrażenie dzięki swej wiedzy, skromności i wielkiemu doświadczeniu.

Zycząc drogiemu Jubilatowi długich jeszcze lat owocnej pracy dla dobra miernictwa czechosłowackiego, przesyłamy Mu wyrazy głębokiego szacunku w imieniu miernictwa polskiego.

Inż. St. Kluźniak

### Geometyczny i Geodetyczny Glasnik.

Zeszyt 1 (styczeń — luty 1936 r.), zawiera następujące artykuły:

Geometa Budimir Zivincevic. — Kataster gruntowy na terenie północnej części banowiny Dunajskiej oraz potrzeba ponownego przeprowadzenia katastru. Przed wojną światową, gdy rzeka Dunaj stanowiła granicę państwową Serbji, północna część obecnej banowiny Dunajskiej należała do monarchji Austro-Węgierskiej. Obecnie rzeka ta, nie stanowiąc już granicy państwowej, pozostaje nadal granicą dwóch różnych, pod względem technicznym, systemów katastralnych, mianowicie: na terenach, położonych na północ od Dunaju, Jugosławja odziedziczyła dawny kataster austriacki, oparty na zdjęciach stolikowych, wykonanych w sążniach austriackich, na terenach zaś banowiny, leżących na południe od rzeki Dunaju, Jugosławja posiada już kataster nowoczesny, oparty na zdjęciach kątowych, wykonanych w miarach metrycznych. Autor kreśli historję rozwoju austriackich prac katastralnych w północnej części banowiny, a także prac, przeprowadzonych tam przez jugosłowiańskie urzędy katastralne w pierwszych latach po ukończeniu wojny światowej. Opisując szczegółowo stan elaboratów i planów katastralnych, które zupełnie nie odpowiadają istotnemu stanowi własności ziem-

skiej, autor dochodzi do wniosku, że należy przeprowadzić tam prace nad założeniem nowego katastru, opartego na nowo założonej sieci triangulacyjnej.

Wydział katastralny przy Muzeum „Macierzy Serbskiej” w mieście Nowy Sad. Jest to sprawozdanie sekcji „Stowarzyszenia Geometrów i Geodetów” w Nowym Sadzie o zorganizowaniu przy Muzeum „Macierzy Serbskiej” wydziału katastralnego. W roku ubiegłym na wystawie geodezyjnej w Zagrzebiu wielkie zainteresowanie wzbudziły dawne mapy katastralne, które zostały wystawione przez dunajski banowski wydział katastralny Dyrekcji Ministerstwa Skarbu. Stąd powstał w Sekcji Geometrów i Geodetów projekt stworzenia przy Muzeum „Macierzy Serbskiej” wydziału, gdzieby mogły znaleźć sobie miejsce najbardziej ciekawe dawne plany i mapy katastralne, obrazujące nie tylko rozwój techniki katastralnej, lecz stanowiące także materiał dla nowych badań nad rozwojem duchowej i materialnej kultury serbskiej w dawnym Banacie.

W dniu 9 lutego r. b. sekcja Stowarzyszenia Geometrów i Geodetów w Nowym Sadzie na walnym zebraniu uroczystie przekazała Muzeum „Macierzy Serbskiej” wszystkie zebrane najbardziej ciekawe dawne plany i mapy wraz z ozdobną księgą pamiątkową na tytułowej stronie której umieszczona została następująca „poswjeta”: „Za panowania króla Jugosławji Piotra II Stowarzyszenie Geometrów i Geodetów, Sekcja „Nowy Sad” Dunajskiej Banowiny przekazuje Muzeum „Macierzy Serbskiej” prace geometrów, stanowiące historyczno-narodowe dokumenty Banatu. Prosimy, aby „Macierz Serbska” raczyła przyjąć i przechować ten dar dla przyszłych pokoleń Jugosławji.”

Inż. Franjo Rudl. — Konstrukcja i sposób użycia nomogramów. Autor podaje kilka nomogramów, mających zastosowanie w miernictwie.

Inż. Arkadije Sirko. — Kontrolne grupy przy obliczeniach powierzchni ze spólrzędnych prostokątnych. Artykuł ten dotyczy obliczeń powierzchni, wykonywanych przy zastosowaniu różnych systemów maszyn do liczenia.

Geom. Axim Miljanic. — Udział gminy w organizowaniu prac katastralnych. Autor rozważa kwestję finansowania przez gminę prac katastralnych, podobnie jak to ma miejsce przy budowie i utrzymaniu dróg.

Inż. F. Waldmann. — Zasady odczytywania na instrumentach Wilda. W związku ze znacznym popytem w Jugosławji na instrumenty Wilda autor uważa za wskazane podać w artykule powyższym zasady odczytywania przy pomiarach kątów, prowadzonych temi instrumentami.

A. B. — Kilka słów w sprawie dóbr państwowych. Jest to dalszy ciąg artykułu tegoż autora, zamieszczonego w zeszycie 6 (listopad — grudzień 1935 r.) Glasnika. Autor w artykule niniejszym uznaje za celowe posiadanie przez Państwo większych obszarów leśnych, a to ze względu na ich wpływ na klimat, stan wód i t. p.

Sprawozdania z walnych zebrań sekcji Stowarzyszenia Geometrów i Geodetów, dział personalny oraz artykuł o pracach prof. J. Petrika, napisany z powodu obchodu jego 70-letnia, wyczerpują treść zeszytu

K. Tenczyński

### Allgemeine Vermessungs-Nachrichten.

Zeszyt 6, z 21 lutego 1936 r.

Badanie dokładności tablicy Schrödera, podającej wysokość trójkąta — Inż. Karol Jansa.



I-szy egzamin państwowy na inżynierów mierniczych w uniwersytecie w Bonn złożyło wiosną 1935 r. 34 kandydatów, jesienią 1935 r. 46 kandydatów.

Zeszyt 7, z 1 marca 1936 r.

Wstępne prace przy kolejach polowych w czasie wielkiej wojny 1914 — 1918 r. — K. Lüdemann.

Graficzne wyznaczenie poprawek kierunkowych przy mimośrodkowym celowaniu. — Dr. H. Happach.

Sprawozdanie komisji egzaminacyjnej na inżynierów mierniczych. Dyplom inżyniera mierniczego uzyskało w roku 1933 na 16 kandydatów 16-tu, w roku 1934 na 166-ciu, 138-miu, w roku 1935 na 246 kandydatów — 201. Pozatem sprawozdanie podaje szereg danych statystycznych z politechniki w Berlinie i uniwersytetu w Bonn.

Zeszyt 8, z 11 marca 1936 r.

Wzajemna zależność astronomii i geodezji. — Dr. H. Röhrs.

Organizacja państwowego biura planowania kraju.

Zeszyt 9, z 21 marca 1936 r.

Wpływ skurczu papieru na graficzne obliczenie powierzchni. — Dr. K. Hermann.

Sprawozdanie z 4-go rocznego walnego zebrania związku „Młodych Geodetów“.

Zeszyt 10, z 1 kwietnia 1936 r.

Ustawa o miarach i wagach z 13 grudnia 1935 r. — Büttner.

Ekonomja pracy w miernictwie. — A. Martens.

Inż. W. Chojnicki

## PRASA KRAJOWA

### Sprawy miernicze w Izbie Inżynierskiej we Lwowie.

Dorocznym zwyczajem ukazało się obszernie sprawozdanie Wydziału Izby Inżynierskiej we Lwowie za rok 1935. Ze sprawozdania wynika, że Izba Inżynierska nadal dużo uwagi poświęca sprawom powołania izb inżynierskich. Zagadnienie to zostało tutaj obszernie oświetlone.

W r. 1935 został opracowany przez Izbę nowy cennik na prace miernicze i inżynierskie.

P. inż. I. Kinel, radca Izby, opracował projekt organizacji pomiarów miast małopolskich drogą powołania specjalnej spółki mierniczych przysięgłych, któraby częściowo finansowała wymienione pomiary. Projekt ten został przez Izbę zaakceptowany. Podjęte zostały w tej sprawie pertraktacje ze Związkiem Miast Małopolskich.

Pozatem Izba Inżynierska zajmowała się szeregiem inśle określonych. W ten sposób otrzymany trójkąt nawiązuje instytucjach państwowych i samorządowych. K—i

**Nawiązanie metodą sprężonych pionów.**—Inż. Nowotny. *Przeгляд Górniczy* Nr. 3 (520); 1936 r. Metoda, którą autor przedstawia w obszernym artykule, polega na połączeniu w trójkąt trzech, w jednym szybie wolno wiszących, pionów, raz na powierzchni pod urządzeniem do zawieszenia pionów i drugi raz na dole ponad ciężarami, w odstępach ściśle określonych. W ten sposób otrzymany trójkąt nawiązuje się do sieci triangulacyjnej. K—i

## WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

### KRONIKA

#### Konsolidacja miernictwa państwowego.

Ministerstwo Komunikacji podaje w *Monitorze Polskim*. W wyniku podjętej przez Ministerstwo Komunikacji akcji, zmierzającej do reorganizacji miernictwa państwowego, p. Prezes Rady Ministrów zarządzeniem z końca stycznia r.b. upoważnił p. Ministra Komunikacji do wznowienia czynności Komitetu do Spraw Pomiarowych.

Komitet ten powołany do życia w lutym 1932 r. przy Ministerstwie Robót Publicznych, zarządzeniem ówczesnego p. Prezesa Rady Ministrów, po odbyciu paru posiedzeń i wyłonieniu komisji zawiesił działalność w związku ze zniesieniem urzędu Ministerstwa Robót Publicznych.

Zadaniem obecnie utworzonego przy Ministerstwie Komunikacji Komitetu, jako organu złożonego z delegatów zainteresowanych w sprawach pomiarowych Ministerstw, jest opracowanie planu skoordynowania miernictwa państwowego i przygotowania projektów niezbędnych ustaw i przepisów w tym zakresie.

Komitet do Spraw Pomiarowych wkrótce rozpocznie czynności.

#### Nowelizacja prawa budowlanego i zabudowania osiedli.

Przez Prezydium Rady Ministrów został zaakceptowany projekt noweli do prawa budowlanego i zabudowania osiedli z dnia 16 lutego 1928 r., który zmierza przede wszystkim do unormowania zasad sporządzania planów zabudowania osiedli.

Projekt ten obecnie znajduje się w Sejmie i jest rozpatrywany przez Komisję.

Dotychczasowe przepisy prawa budowlanego, traktujące o zabudowaniu osiedli, nie zawierają dostatecznych podstaw do regulowania zabudowania osiedli, projektowanych lub zakładanych. Pozatem w okresie, gdy prawo budowlane było opracowane i wydane, kwestja t. zw. planów regionalnych nie była dostatecznie doceniana i wobec tego nie znalazła wyrazu w obowiązującym prawie. Wreszcie obowiązujące prawo budowlane nie dawało podstaw prawnych do uregulowania pewnych aktualnych kwestyj w drodze rozporządzeń bądź przepisów miejscowych.

Nadto doświadczenie wykazało, że niektóre przepisy prawa budowlanego są zbyt uciążliwe, szczególnie dla ludności wiejskiej w okresie obecnej ciężkiej sytuacji materialnej szerokich rzesz ludności, a niektóre przepisy są nieracjonalne.

Zaprojektowana nowelizacja ma na celu usunięcie powyższych luk i braków i ułatwienie realizacji planów zabudowania, będących podstawą uporządkowania zabudowania osiedli.

Przedewszystkiem zostały usunięte z przepisów prawa budowlanego liczne wątpliwości interpretacyjne. Tak np., z dotychczasowego brzmienia możnaby wywnioskować, że plany zabudowania można sporządzać tylko dla istniejących osiedli i że nie można sporządzić planu zabudowania dla osiedla projektowanego, jak również nie można sporządzić planu zabudowania dla kilku osiedli, gdy te ostatnie nie przylegają bezpośrednio do siebie, co byłoby sprzeczne zarówno z dalszymi postanowieniami, jak i z dotychczasową praktyką.

Zgodnie z brzmieniem art. 7 ust. 2 prawa budowlanego plany zabudowania dla osiedli wiejskich można było sporządzać tylko wtedy, gdy „zachodziła nieodzowna potrzeba”. Takie ujęcie sprawy nie było właściwe, albowiem należyte uregulowanie zabudowania osiedli bez uprzedniego sporządzenia planów zabudowania nie da się skutecznie. Ponieważ jednak ekonomiczny stan kraju i brak dostatecznej ilości fachowców stoi na przeszkodzie ku sporządzeniu w bliskiej przyszłości planów zabudowania dla wszystkich osiedli, — przeto w zaprojektowanym brzmieniu przewiduje się z jednej strony wypadki, kiedy plan zabudowania w zasadzie powinien być sporządzony, z drugiej zaś strony postanawia się, że, o ile nie zachodzi potrzeba sporządzenia planów zabudowania, plany takie będą sporządzane w miarę możliwości.

Pozatem nowela przewiduje sporządzanie planów zabudowania regionalnych i wspólnych dla kilku osiedli.

Plany wspólne mogą być sporządzane albo dla dwóch lub kilku sąsiednich osiedli, albo jako plany regionalne.

Wspólny plan zabudowania dla dwóch lub więcej osiedli może być tylko planem ogólnym, nie może natomiast zająć potrzebę sporządzenia wspólnego planu szczegółowego.

Projektowana zmiana zmierza do tego, ażeby we wszystkich uzdrowiskach, uznanych za posiadające charakter użyteczności publicznej, do sporządzania i uchwalania planów zabudowania były powoływane organa uzdrowiskowe.

W celu uniknięcia dwutorowości projektuje się sporządzanie i uchwalanie planów zabudowania, znajdujących się w związku z przebudową ustroju rolnego, przekazać władzom, powołanym do sporządzania odnośnych projektów tej przebudowy.

W razie potrzeby sporządzenia planu zabudowania dla kilku lub szeregu osiedli plan taki sporządzają specjalne komisje.

Ponieważ kwestja t. zw. planów zabudowania regionalnych jest rzeczą bardzo ważną z punktu widzenia interesu Państwa, przeto do powoływania omawianych komisji projektuje się upoważnić Ministra Spraw Wewnętrznych.

Wreszcie projekt przewiduje możliwość upoważnienia komisji do sporządzania i uchwalania planów zabudowania poszczególnych osiedli, co w pewnych wypadkach może być pozytywne i celowe.

Projekt uznaje zasadę, że niema racji ponoszenia przez gminę kosztów sporządzania planów zabudowania większych obszarów parcelowanych przez osoby prywatne. Ponieważ w tych wypadkach plany sporządza się w interesie parcelującego, słusznym jest, by ten ostatni ponosił odnośne koszty.

Nowela wprowadza obowiązek sporządzania planów zabudowania dla terenów o powierzchni nie mniejszej niż 1 hektar, mających być rozparcelowanymi.

Następnie nowela ustala zasadę, że wydawanie wszelkich orzeczeń, związanych z zabudowaniem osiedli, powinno należeć do władzy, powołanej do sporządzania planów zabudowania, a więc, jeżeli chodzi o osiedla wiejskie i miasta, niewydzielone z powiatowych związków samorządowych, do wydziałów powiatowych.

Projekt noweli zawiera postanowienie, upoważniające władzę, udzielającą pozwolenia na parcelację, do zobowiązania właściciela podlegającego parcelacji obszaru o powierzchni nie mniejszej niż 1 hektar, a w miastach przy portach morskich nie mniejszej niż ½ hektara, do urządzenia jego kosztem na tym obszarze ulic, placów, skwerów i parków i do określenia

sposobu, w jaki te ulice, place, skwery i parki mają być urządzone.

Procent gruntów, które przez parcelującego muszą być urządzone do użytku publicznego, wynosi przy parcelacji terenów od 1 ha (w Gdyni od ½ ha) do 20 ha — 20% w stosunku do całego parcelowanego obszaru, czyli 25% w stosunku do powierzchni działek, tworzonych przy parcelacji, i przy parcelacji terenów powyżej 20 ha — 28% w stosunku do całego parcelowanego obszaru, czyli 35% w stosunku do powierzchni działek, tworzonych przy parcelacji.

O ile osiedle już powstało i co najmniej w jednej trzeciej zabudowało się, słusznym wydaje się, by gmina objęła dalsze utrzymywanie ulic i innych urządzeń użyteczności publicznej, jeśli takie utrzymywanie dla właścicieli będzie uciążliwe i jeżeli będą oni takiego przejęcia żądali.

Nowela rozciąga na całe Państwo zasadę, przyjętą w ustawie z dnia 14 marca 1932 r. o scaleniu działek budowlanych w mieście Gdyni, a mianowicie: upoważnia władze do wszczęcia postępowania scaleniowego z urzędu wówczas, gdy zachodzą okoliczności, wymagające scalenia działek, a z jakichkolwiek powodów nie można uzyskać zgody większości właścicieli na scalenie.

Ponadto nowela zmierza do ustalenia podstaw dla obliczenia korzyści, osiąganych wskutek urządzeń ulic, w kierunku ściślejszego określenia pojęcia „pierwszego urządzenia ulicy”, ponadto do umożliwienia przekładania kosztów urządzenia ulicy na właścicieli działek, otrzymujących specjalne korzyści, — bez potrzeby uprzedniego wydawania przepisów miejscowych, wreszcie do ograniczenia wysokości przekładanych kosztów.

Wkońcu ze względu na obecny stan ekonomiczny ludności wiejskiej projektuje się upoważnić Ministra Spraw Wewnętrznych do wydawania przepisów ulgowych dla wsi, jako przepisów czasowych.

K-1

**Opłaty stemplowe.** Przy zawieraniu umów między mierniczymi przysięgłymi a urzędami wojewódzkimi na wykonanie prac pomiarowo-agnarnych z dniem 15 stycznia r. b. nie należy uiszczać żadnych opłat stemplowych, a to z tego względu, że mierniczowie przysięgli opłacają podatek przemysłowy. W myśl obowiązujących w tym względzie zarządzeń Ministerstwa Skarbu ta kategoria płatników jest zwolniona od opłat stemplowych.

## OSOBISTE

### Rehabilitacja mierniczego przysięgłego inż. Wł. Kłodnickiego.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu został inż. Wł. Kłodnicki, mierniczy przysięgły w Toruniu, uwolniony od wszelkiej winy i zarzutów w sprawie wykonanego przez niego pomiaru dla Zarządu Miasta Grudziądza, do której to pracy względnie wynagrodzenia za nią rościł sobie pretensję Skarb Państwa (Kataster).

Sprawę rzekomego nakłaniania przez inż. Kłodnickiego urzędników katastralnych do polecenia mu klientów, odrzucił już Sąd Okręgowy w Grudziądzu, kwalifikując to oskarżenie jako bezpodstawne. W ten sposób został inż. Kłodnicki zupełnie zrehabilitowany.

### Rehabilitacja mierniczego przysięgłego Józefa Dercza.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 2 kwietnia r. b. mierniczy przysięgły Józef Dercz został całkowicie uniewinniony z zarzutów, stawianych mu w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy w Kielcach.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Wacław Krzyszkowski, mierniczy przysięgły.

Drukarnia Społeczna, Pl. Grzybowski 3/5. Tel. 205-80.

# ZNACZNA OBNIŻKA CEN WYDAWNICTW

## PRAWO BUDOWLANE I ZABUDOWANIE OSIEDLI

Zbiór przepisów, stron 314.

Dawna cena 10 zł., obecnie 3 zł. 50 gr.  
(z przesyłką).

NAKLAD PRZEGLĄDU MIERNICZEGO  
Warszawa, Wielka 5.

Wydawnictwo obejmuje 40 różnych ustaw (dekretów) względnie rozporządzeń z 38 egz. Dziennika Ustaw, których cena wynosi około 30 zł.

Wydawnictwo to zawiera obowiązujący dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli, wszystkie rozporządzenia wykonawcze oraz wszystkie te przepisy uzupełniające (ustawy, dekrety i rozporządzenia), które mają bezpośredni związek z dziedziną prac przy tworzeniu i zabudowaniu osiedli oraz prac budowlanych.

## INSTRUKCJE KATASTRALNE

Przez wydawnictwo Przegład Mierniczy został nabyty z Warszawskiego Oddziału Wojewódzkiego St. M. P. R. P. cały nakład wydawnictw:

1. Zbiór instrukcyj katastralnych, obowiązujących w woj. zachodnich (dotychczasowa cena 20 zł.) i
2. Zbiór ustaw, rozporządzeń i instrukcyj mierniczych, obowiązujących w katastrze gruntowym na obszarach woj. południowych (dotychczasowa cena 15 zł.).

W związku z powyższem obniżamy ceny wydawnictw z 20 zł. na 15 zł.  
i z 15 zł. na 10 zł.

Wpłaty należy uskuteczniać na  
konto w P.K.O. — 4376 „Przegład Mierniczy“.

### PRZEPISY PARCELACYJNE

Ustawa o wykonaniu reformy rolnej oraz rozporządzenia wykonawcze . . . . . Cena 2 zł. 50  
Instrukcja parcelacyjna . . . . . Cena 4 zł.  
Zawiera: Dział I — ogólne zasady parcelacji; II — parcelacja prowadzona przez urzędy ziemskie; III — parcelacja prowadzona przez Państwowy Bank Rolny; IV — parcelacja prywatna.

### TABLICE TANGENSÓW,

dost. do obow. obecnie skal 1:1000, 1:2000, 1:4000, 1:5000, zastępują mniej ścisły i niepraktyczny przenośnik, dając możność nanoszenia kierunków na plan i odczytywania z dokładnością 1'.

Nakład PRZEGLĄDU MIERNICZEGO  
Cena egz. w trwałej oprawie płóciennej 6 zł.

Łaty niwelacyjne, żalony, ekiery przyzmatowe, podziałki transwersalne, goniometry, planimetry, cyrkle, grafiony, taśmy stalowe, ruletki stalowe, płócienne i t.p. przyrządy miernicze

poleca po cenach konkurencyjnych

## KAROL RUDOLF

Warszawa ul. Marszałkowska Nr. 145.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

### Pomiary i plany sytuacyjne miast i osiedli,

w związku z wykonywaniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.

Inż. MIKOŁAJ MAKSYŚ.

Nakład PRZEGLĄDU MIERNICZEGO. Cena 3 zł.

### Przepisy o miern. przysięgłych i wykonywaniu zawodu

Wyd. PRZEGLĄDU MIERNICZEGO, Cena 3 zł. 50 gr.

Komplet przepisów, traktujących o wykonywaniu zawodu przez mierniczych przysięgłych, o egzaminach na mierniczych przysięgłych, o wykonywaniu praktyki i t.p.

# KOMISJA WYDAWNICZA

TOW. BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ

Warszawa, Polna 3 (Gmach Politechniki). Tel. 8-82-60. Godziny sprzedaży 13 — 15.

Poleca z wydawnictw własnych następujące dzieła naukowe z działu „Inżynierji“:

„Budownictwo Wodne”. Zakłady o Sile Wodnej. Str. 212 . . . . .	zł. 6.80
„Zbiorniki i Zapory. Str. 245 . . . . .	” 6.00
Bronikowski M. Prof. „Budownictwo Przemysłowe”. Str. 250 . . . . .	” 1.20
Fedorowicz I. Prof. „Budownictwo Ogólne”. Str. 280 . . . . .	” 3.00
Henrych J. „Dane, dotyczące projekt. Mostów Drog. i Kolej.” Str. 120 . . . . .	” 1.00
Hummel B. „Mosty niewielkie”. Str. 419 . . . . .	” 2.00
Kunicki St. Prof. „Linje wpływowe”. Str. 175 . . . . .	” 3.00
„Parcie ziemi na mury podporowe”. Str. 108 . . . . .	” 2.00
Mikłaszewski St. Prof. „Gleby Polskie”. Str. 639 . . . . .	24.80
Miller St. Prof. „Statyka Budowli”. Str. 500 . . . . .	” 3.00
Nishian L. H. i Steinman D. B. „Wykreślona met. obl. belek ciągł.” Str. 40 . . . . .	” 1.20
Paszkowski W. Prof. „Żelbetnictwo”. Cz. I i II. Str. 360 . . . . .	” 6.40
Pstrokoński i Balicki „Obliczanie mostów kamiennych met. Mörscha”. Str. 112 . . . . .	” 1.00
Piotrowski A. „Przepływ wody o zwierciadle swobodnem”. Str. 77 . . . . .	” 2.20
Pszenicki A. Prof. „Wzory obliczeń mostów drewnianych”. Str. 223 . . . . .	” 6.00
Puzyna St. „Fundamentowanie” . . . . .	” 15.60
Radziszewski I. Prof. „Nomogramy do obl. rur wodociąg. i przewodów kanaliz.” Str. 47 . . . . .	” 1.20
Różański A. „Budowa dróg wodnych” . . . . .	” 3.20
Rybczyński, Pomianowski i Wóycicki „Hydrologja” I. Str. 239 . . . . .	” 12.00
„II. Str. 315 . . . . .	” 14.00
Skotnicki Cz. Prof. „Technika odwadniania bagien” . . . . .	” 6.00
Wasiutyński A. Prof. „Drogi żelazne”. Str. 680 . . . . .	” 15.00
Wierzbicki W. Prof. „Mechanika budowli”. Str. 603 . . . . .	” 36.00
„Zadania ze statyki belek prostych”. Str. 334 . . . . .	” 14.80
„Zadania z teorii ram, łuków i krat”. Str. 399 . . . . .	” 18.40
Witoszyński Cz. Prof. „Hydraulika”. Str. 310 . . . . .	” 1.20
Zieliński J. „Projektowanie konstrukcyj żelbetowych” II wyd. w druku . . . . .	
Zenczykowski W. „Budownictwo ogólne” w druku . . . . .	
„Oświetlenie budynków światłem dziennem”. Str. 79 . . . . .	” 4.50

oraz z dziedziny **Matematyki, Geometrii, Fizyki, Chemji, Metalurgji, Mechaniki** i t. d.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie obszerne opisowe katalogi ukazujących się na rynku księgarskim dzieł techniczn.

Zamówienia pocztowe uskuteczniamy odwrotnie.

## WYDAWNICTWO PRZEGLĄD MIERNICZY

POLECA

### A. PAPIER DO PLANÓW MIERNICZYCH

Rozmiar w m	Niepodklejony	Podklejony płótnem
10 × 1.50 (rola)	35 zł.	150 zł.
1 × 1.50	4 „	17 „
1 × 0.70 (arkusz)	1 „ 80 gr.	5 „
<b>Z siatki 10 cm. kwadratów</b>		
0.5 × 0.5	2 zł. — gr.	3 zł. 50 gr.
0.5 × 0.7	2 „ 50 gr.	3 „ 50 gr.
0.7 × 1.0	4 „	6 „ 50 gr.

Inne wymiary papieru z siatką są wykonywane na zlecenie w ciągu 2 dni

### B. KALKA PŁÓCIENNA (kolor niebieski lub biały)

Rolka 20 m. × 100 cm. . . . . 90 zł. (1 m. b. . . . 5 zł.)  
 Rolka 20 m. × 142 cm. . . . . 200 zł. (1 m. b. . . . 13 zł.)

### C. KALKA PAPIEROWA (kolor niebieski lub biały)

Rozmiar w m	Grubość	Cena			
		Woskowana		Wodny pergam.	
		Rola	1 m. b.	Rola	1 m. b.
20 × 1.—	cienna	—	—	15.— zł.	1.—
20 × 1.—	średnia	25.— zł.	1.50	20.— „	1.20
20 × 1.50	—	35.— zł.	2.20	30.— „	1.60
20 × 1.—	gruba	35.— zł.	2.—	— „	—
60 × 1.50	—	60.— zł.	4.—	— „	—

## „AJENCJA WSCHODNIA”

Sp. z o. o.

CENTRALA W WARSZAWIE, NOWY ŚWIAT 16.

podjęła się wydania specjalnego

### „WARSZAWSKIEGO SKOROWIDZA BRANŻOWEGO”

zestawionego w/g branż i zawodów.

„Skorowidz” zawierać będzie następujące rubryki: a) fabryki, b) wytwórnie mniejsze, c) fabryczne składy, d) rzemieślnicy, e) przedstawiciele, f) hurtownicy, g) detaliści, h) rzeczoznawcy sądowi, z podaniem wszystkich adresów odnośnej branży.

„Skorowidz” ten zostanie wydany w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy, w cenie popularnej, która wyniesie w przedpłacie zł. 6.— (bez kosztów przesyłki) za egz. Po wydaniu — koszt egzemplarza będzie wyższy.

„Skorowidz” będzie zawierał około 50.000 adresów warszawskich i format jego będzie zbliżony do formatu warszawskiej książki telefonicznej.

Zamówienia na poszczególne egzemplarze oraz na ogłoszenia w „Skorowidzu” przyjmuje „Ajencja Wschodnia” Warszawa, ul. Nowy Świat 16, tel. 244-62.

## NAPOTYKANE BRAKI I WADY W OPERATACH POMIAROWYCH

ORAZ

### WSKAZÓWKI CO DO WŁAŚCIWEGO SPOSOBU SPORZĄDZANIA OPERATÓW

ST. SMOLSKI

Kierownik Oddz. Pomiarów Rolnych Białostockiego Urzędu Wojew.

Niezbędny Informator dla mierniczych i wykonywujących prace, związane z przebudową ustroju rolnego.

Cena 2 zł. 50 gr.